

REPUBLIKA

ROK II.

ŁÓDŹ, CZWARTEK 17 LIPCA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY

Nr 193

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

P. Thugutt zrezygnował!

Porzucił myśl o tece i wystąpił z „Wyzwolenia”. — Po kuracji ma zamiar na jesieni wstąpić do rządu. — Chłopi chcą utworzyć blok chłopski w Sejmie. — Witos znów występuje na arenę.

Warszawski korespondent parlamentary (w) „Republiki” telefonuje:

Zgodnie z naszymi przewidywaniami dzień wczorajszy przyniósł całkowite wyjaśnienie sytuacji.

O godzinie 10 rano przybył do Sejmu poseł Thugutt i rozpoczął konferencję.

Przedewszystkiem przyjął posła Poniatowskiego, który zdał mu relację z nastrojów klubu. Następnie odbył konferencję z marszałkiem Ratajem.

Marszałek Rataj wezwał do siebie prezydium klubu P. S. L. „Piast” z p. Witosem na czele na naradę. Po odbyciu konferencji marszałek zwrócił się do posła Thugutta z radą objęcia teki ministra spraw zagranicznych.

Poseł Thugutt zachował zupełną rezerwę. Rozmawiał jeszcze z premierem Grabskim i ministrem Sikorskim.

Bezsensowne pogłoski.

Na temat tych rozmów kursowały najrozmaitsze pogłoski puszczane przez mniej zręcznych i mniej inteligentnych dziennikarzy. Przedewszystkiem mówiono, iż minister spraw wojсковych gen. Sikorski po rozmowie z p. Thuguttem zgłosił dymisję.

W celu sprawdzenia tej fantastycznej pogłoski nasz warszawski korespondent zwrócił się do ministra spraw wojсковych z prośbą o wyjaśnienie. Gen. Sikorski roześmiał się serdecznie. W każdym razie autor tej wersji musi mieć kiepski dowcip, powiedział p. minister.

Deklaracja posła Thugutta.

Po zakończeniu posiedzenia sejmu p. Thugutt zwołał prezydium klubu, poczym po godzinie 5-ej zebrał się pełny klub na posiedzenie.

Pierwszy zabrał głos prezes Thugutt. Oświadczył on, iż propozycje objęcia ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał dwukrotnie. Pierwszy raz proponował mu to p. Kauzik, drugi raz p. premier Grabski. Na pierwszą propozycję odpowiedział odmownie, zaś kiedy mu uczyniono propozycję po raz drugi zaczął sprawę rozważać.

Dziś doszedł do wniosku, że propozycja ta nie jest już aktualna i wobec tego

sprawę uważa za wyczerpaną i klub nie ma nad czym debatować.

Poseł Thugutt zapowiedział, iż zrzeknie się misji objęcia teki M.S.Z., natomiast ze względu na ujawnienie się przeciw niemu poważnej opozycji, oraz na liczne podejrzenia, jakoby zawarł pakt współpracy z p. Stanisławem Grabskim, zaprzedał in-

„Wyzwolenie” dziękuje p. Thuguttowi.

Przewodnictwo objął poseł Putek i od dał pod głosowanie wniosek formalny p. Wallerona, aby dyskusję nad oświadczeniem prezesa Thugutta odroczyć do dnia następnego. Wniosek ten przyjęto. Nadto

P. Thugutt wyjaśnił, iż ustąpienie jego należy rozumieć, jako rezygnację nie tylko z prezesury klubu, ale i wystąpienie z klubu sejmowego „Wyzwolenia”. Z uczynionych mu propozycji objęcia ministerstwa spraw zagranicznych — p. Thugutt oświadczył — odrzuciłem ostatnią propozycję premiera Grabskiego.

Co dalej?

Powstało pytanie co uczyni teraz p. Thugutt. Czy zgodnie z życzeniem swoich wielbicieli wróci do stronnictwa i zajmie się jego konsolidacją czy też usunie się z widowni politycznej rozstrzygnąć dni najbliższe.

Obejmie hotel po powrocie do zdrowia.

Wczoraj późnym wieczorem obradowało prezydium „Wyzwolenia” nad wytworzoną sytuacją. Porozumienia, jednak nie osiągnięto. Jedni posłowie byli przeciwni przeszkadzaniu p. Thuguttowi w wypoczynku, inni zaś domagali się wysłania do delegacji z prośbą objęcia na powrót prezesury. Tymczasem p. Thugutt do późnej nocy czas spędzał na konferencji z premierem Grabskim. W każdym razie jedno należy stwierdzić, że usunięcie się p. Thugutta z „Wyzwolenia” nie oznacza wycofania się z życia politycznego, a jeżeli nawet oznacza, to tylko na czasowo.

P. Thugutt będzie odpoczywał do jesieni, a gdy powrócą mu siły i zdrowie zasiądzie niewątpliwie w fotelu ministerjalnym.

Witos działa.

Wczoraj „Związek chłopski” (Brylowcy) wystosował pismo do klubów „Wyzwolenia” i „Piasta” z propozycją utworzenia autonomicznego zjednoczenia chłopskiego na gruncie parlamentarnym. P. Witos odpowiedział, iż chętnie zgodzi się na to, natomiast „Wyzwolenie”, które koncept ten wysunęło, jeszcze odpowiedź brylowcom nie dał.

P. Witos zaczyna działać...



teresy ludu nie uważa za możliwą dalszą współpracę z klubem i dlatego ustępuje.

Poseł Thugutt oświadcza pozatym, iż osobiście uważa obecnie współpracę w rządzie razem z p. St. Grabskim za niemożliwą. Również doszedł do przekonania, że koncepcja utworzenia rządu prawicowo-lewicowego z min. St. Grabskim nie jest realną. Następnie stwierdził, iż należy w chwili obecnej jednoczyć się, gdyż sytuacja Polski izwłaszcza na terenie międzynarodowym jest bardzo poważna i wreszcie myśl państwowo-twórcza powinna w społeczeństwie znaleźć zrozumienie. Niestety, mówił p. Thugutt, nie można tego powiedzieć o wszystkich członkach „Wyzwolenia”. Po tych słowach p. Thugutt opuścił posiedzenie.

upoważniono dwóch wicemarszałków „Wyzwolenia” Poniatowskiego i Woźnickiego, aby odnośnie do rezygnacji p. Thugutta uzyskać od niego bliższe informacje.

Wreszcie na wniosek p. Poniatowskiego wyrażono ustępującemu prezesowi jednomyślnie podziękowanie za dotychczasową pracę i kierownictwo klubu.

Następne posiedzenie klubu dziś o godzinie 10-ej rano.

Wywiad „Republiki” z p. Thuguttem.

Po posiedzeniu klubu p. Thugutt przyjął korespondenta „Republiki” i odbył z nim dłuższą rozmowę.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

AGITACJA CHADECKA NA GÓRNEM ŚLĄSKU.

Agencja Wschodnia.

Katowice, 16 lipca.

W dniu 19 bm. przyjeżdża do Katowic z Warszawy około 20 posłów z Chrześcijańskiej Demokracji, celem zapoznania się z przemysłem górnośląskim.

Przy tej sposobności ks. senator Adamski i poseł Chaciński mają wygłosić referatów w Katowicach, na temat polityki bieżącej. Posłowie przemawiać będą również w różnych miejscowościach Górnego Śląska.

ZNÓW „PLAGE I LAŚKIEWICZ”.

Agencja Wschodnia.

Lublin, 16 lipca.

Wczoraj po południu, w czasie lotu próbnego, aparat „A. 300, Serja 8” uległ wypadkowi.

Pilot fabryczny, próbując aparat wspólnie z inżynierem fabrycznym zauważył, że termometr wskazuje coraz wyższą temperaturę, wobec czego, obawiając się eksplozji, rozpoczął lądowanie, w czasie którego aparat wyrzucił się. Pilot i obserwator wyszli bez szwanku, podwozie i śmigła zostały strąskane.

Oszczędności państwowe.

Warszawa, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Podkomisja ustroju władz państwowej rady oszczędnościowej obradowała dnia 8, 9, 10 i 11 b. m. nad projektami zjednoczenia agend komunikacyjnych i technicznych państwa w jednym urzędzie centralnym. W wyniku obrad zaproponowano utworzenie ministerstwa komunikacji z równoczesnym zniesieniem minister-

stwa kolei żelaznych i robót publicznych. Według uchwalonego projektu ministerstwo komunikacji obejmie departament ogólny, generalną dyrekcję kolei żelaznych, generalną dyrekcję poczt i telegrafów, departament dróg wodnych żeglugi i dróg lądowych, portów, departament budownictwa i instytut mierniczy, radę komunikacyjną i radę techniczną.

PODRÓŻE DYPLMATYCZNE.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 16 lipca.

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Ninczic, przebywał jeszcze dziś przed południem nieoficjalnie w

Wiedniu. W południe wyjechał do Belgradu, żegnany przez ministra spraw zagranicznych, Grinbergera, oraz poselstwo jugosłowiańskie w Wiedniu.

Otwarcie Konferencji londyńskiej.

Przemówienia Mac Donalda i Herriot. — Wszyscy są dobrej myśli. — Sposoby wykonania planu Dawesa. — Opinie amerykańskie.

Paryż, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Havas donosi o otwarciu konferencji londyńskiej następujące szczegóły: Otworzył konferencję londyńską Mac Donald oświadczając, iż konferencja londyńska zajmować się będzie wyłącznie kwestją zastosowania raportów Dawesa, których najważniejszymi punktami są: ustalenie jednolitej fiskalnej i ekonomicznej rzeszy oraz gwarancje, jakie mają być udzielone jej wierzycielom. W interesie Niemiec, mówił Mac Donald, leży wykonanie planów Dawesa.

Po Mac Donaldzie przemawiał Herriot, który wskazał na biorących udział w tej najokrutniejszej z wojen oraz na dążenia do ustalenia pokoju. Do spełnienia tego ciężkiego zadania winniśmy przystąpić ożywieni miłością pokoju.

Następnie na przewodniczącego zaproponował Herriot Mac Donalda.

Ambasador Stanów Zjednoczonych oświadczył, że aczkolwiek Ameryka nie brała udziału w podpisywaniu traktatu wersalskiego, jednakże Ameryka przybyła na konferencję ożywiona tym samym pragnieniem służenia pokojowi. Chcielibyśmy doprowadzić do pacyfikacji Europy. Zastosowanie raportów rzeczoznawców będzie stanowić pierwszy poważny krok ku odbudowie Europy i ustaleniu przemysłu europejskiego.

Delegat Japonii, Hyaki, włoski De Stefani, belgijski Theunis przyrzekli wydatne współdziałanie swych krajów.

Wybrany przewodniczącym Mac Donald ustalił porządek dzienny, oraz oświadczył, iż wydawane będą o przebiegu konferencji codzienne komunikaty oficjalne.

Program konferencji francusko-angielskiej służyć będzie za podstawę do obrad. Pierwsza komisja rzeczoznawców będzie miała za zadanie ustalenie uchybień ze

strony Niemiec. Druga komisja opracuje w porozumieniu z komisją do spraw odszkodowań plan, zgodnie z którym jednolitość ekonomiczna i fiskalna Rzeszy zostanie przywrócona z chwilą oficjalnego wprowadzenia w życie planów Dawesa. Komisja składać się będzie z 4 rzeczoznawców z ramienia wielkich mocarstw oraz 2 rzeczoznawców grupy państw, do której wchodzi: Jugosławia, Grecja, Rumunia i Portugalia.

POWTANIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 16 lipca.

Polradjo. Na kilka minut przed godziną 11-tą delegaci państw sojuszniczych przybyli na konferencję londyńską zebrali się w gabinecie podsekretarza stanu Foreign Office. Przed rozpoczęciem konferencji nastąpiła wymiana serdecznych powitań, poczem zebrani zajęli wyznaczone im miejsca u stołów ustawionych w podkowie. Konferencja otwarta została przemówieniem powitalnym, które wygłosił premier angielski. Po tej mowie zgromadzeni przystąpili do wyboru prezydium, a następnie do wyboru sekretariatu oraz ustalenia porządku prac komisji.

CO MOWI HERRIOT W LONDYNIE.

Londyn, 16 lipca.

Wczoraj przybył do Londynu Herriot. Na dworcu Victoria Station przyjął go Mac Donald w otoczeniu przedstawicieli prasy. Herriot powitał dziennikarzy krótkim przemówieniem, w którym oświadczył między innymi:

— Pozdrowienie, jakie przywożę narodowi angielskiemu, jest ożywione nie tylko szczera przyjaźnią i podziwem; mam silną nadzieję, że konferencja będzie uwieńczona sukcesem.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ O PLANIE DAVESA.

Paryż, 16 lipca.

Posiedzenie komisji reparacyjnej pod przewodnictwem Barthou, trwało wczoraj od wczesnego ranka do późnej nocy. Komisja obradowała nad kwestją warunków i terminu wykonania planu Dawesa. Różnice, które wyłoniły się w ciągu posiedzenia między przedstawicielami Anglii i Francji, zostały pod koniec posiedzenia zażegnane. Późno w nocy komisja przyjęła rezolucję, która została przesłana na dziś rano konferencji londyńskiej.

Chociaż tekst jej nie został jeszcze o publikowany, jak słyszał komisja reparacyjna uzależniła wykonanie planu Dawesa od 5 następujących punktów: 1) założeń banku emisyjnego „Goldnotenbank”; 2) organizacja kolei żelaznych; 3) organizacja obligacji przemysłu; 4) wręczenie tych obligacji trustom, które będą przez komisję polecane; 5) pożyczka międzynarodowa w wysokości 800 milionów marek złotych.

Paryż, 16 lipca.

„Matin” komunikuje, że komisja reparacyjna zaproponowała amerykańnikowi Yungowi zajęcie w komisji stanowiska agenta, przewidzianego przez

plan Dawesa w celu uskutecznienia płatności Niemiec. Young miał odpowiedzieć, że tę propozycję przyjmuje.

DE STEFANI O KONFERENCJI.

Londyn, 16 lipca.

Szef delegacji włoskiej, minister skarbu, de Stefani, oświadczył przedstawicielom prasy, że ma pełną ufność w wynik konferencji. Włochy pozostają wierne zasadzie swej polityki, opartej o współdziałanie w odbudowie Europy na podstawie ekonomicznej. Włochy też chcą usunąć różnice polityczne, dzielące jeszcze dzisiaj ludy europejskie między sobą.

ROLA ANGLJI.

Wiedeń, 16 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Neue Freie Presse” donosi z Londynu: W kołach amerykańskich utrzymują, że na konferencji londyńskiej po przemówieniu Mac Donalda Kellog przedstawił pełnomocnictwa otrzymane w charakterze reprezentanta Ameryki i oświadczył, że nie będzie brał udziału w obradach o ile interes Ameryki nie będzie bezpośrednio poruszane. Ameryka nie podpisze protokołu konferencji oraz nie obejmie odpowiedzialności za wykonanie uchwał konferencji.

KONKORDAT Z RUMUNJĄ.

Agencja Wschodnia.

Bukareszt, 16 lipca.

Dzienniki donoszą, iż w Watykanie podpisano układ w sprawie konkordatu między Rumunią a Stolicą Apostolską.

W myśl tego układu będzie rządowi rumuńskiemu przysługiwać prawo kontroli majątków kościoła katolickiego w Rumunii, oraz prawo mianowania biskupów, proponowanych przez Stolicę Apostolską.

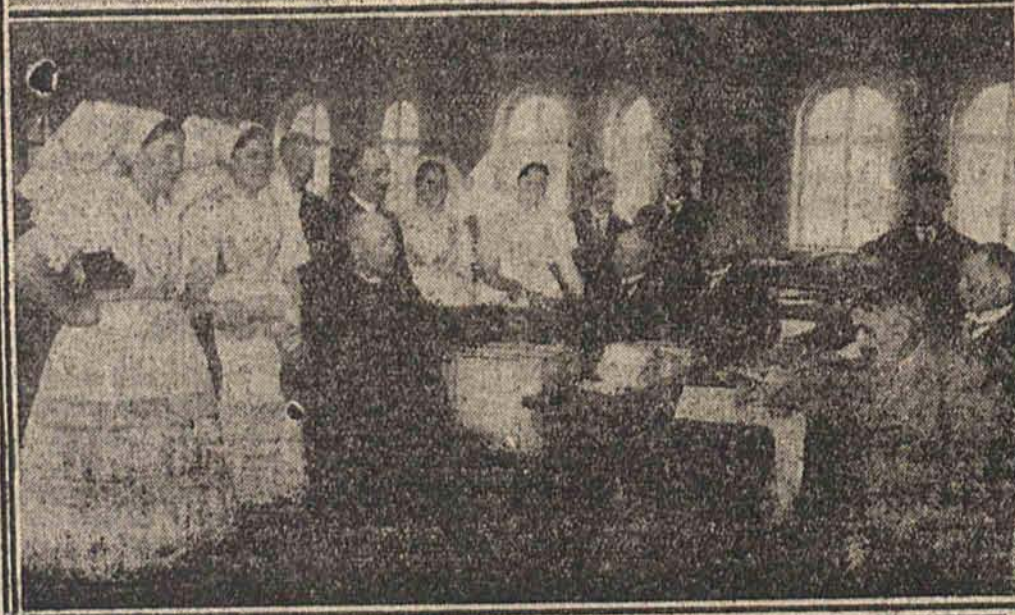
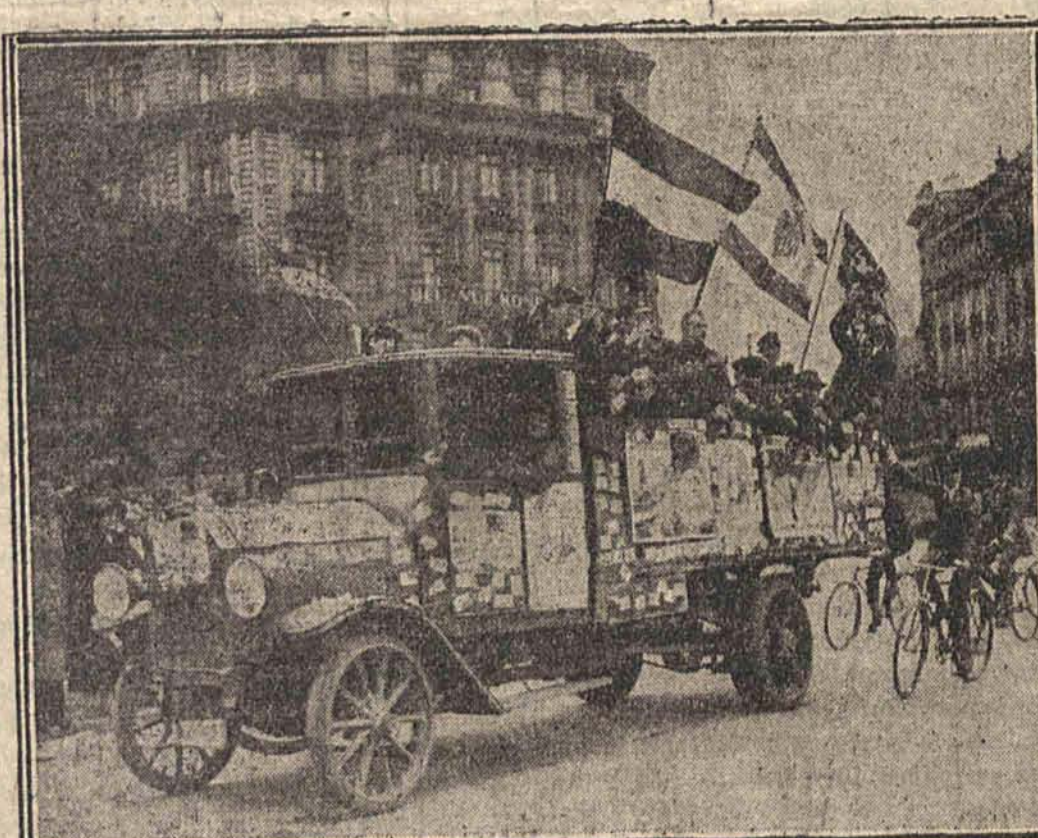
LIKWIDACJA BANKU AUSTRO-WĘGERSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 16 lipca.

W bieżącym miesiącu nastąpi formalne zamknięcie banku austro-węgierskiego.

Wszystkie prace, dotyczące likwidacji, już ukończono, pozostaje jeszcze kilka formalności.



Agitacja nacjonalistyczna w Niemczech przybiera ostatnio wbrew wysiłkom kół demokratycznych rozmiary coraz większe. Fotografie nasze przedstawiają szereg momentów propagandowych i werbunkowych podczas „dnia narodowego” w Würzburgu, który był odpowiedzią na odbyty tam niedawno kongres kobiet republikańskich.

Sic transit gloria Thugutti.

Wczoraj po południu w kuluarach sejmowych pojawiły się pogłoski o tym, jakoby p. Thugutt pod naciskiem opinii klubów lewicowych miał zamiar porzucić myśl wstąpienia do gabinetu. Pogłoski te zostały szybko zdementowane przez miarodajnych posłów prawicowych, którzy dziwnym zrządzeniem losów najlepiej dziś wiedzą, co zamysła czynić byłby przywódca lewicy — „der kommende Mann”.

Bez względu jednak na to, jak postąpi p. Thugutt — czy zostanie gorszym ministrem spraw zagranicznych, czy też lepszym — spraw wewnętrznych, czy wogóle nawet zrezygnuje z teki w miłym towarzystwie p. Stanisława Grabskiego — nie zmieni to w niczym sytuacji. P. Thugutt, jako firmowy przywódca lewicy sejmowej — zginął z widowiskiem i więcej na nią nie wróci. Niewielka szkoda. Polityk, który w tak krótkim czasie umie zrobić olbrzymi skok programowy, nie zasługuje na szczególną uwagę. Wysuwane są przypuszczenia, iż p. Thugutt chce zrobić karierę. Możliwe, ale równocześnie trzeba zaznaczyć, iż nie rozumie on swego własnego interesu i nie umie mierzyć kariery właściwą miarą. Stanowisko przywódcy opozycji jest w każdym parlamencie bardziej ważne i honorowe, niż resortowego ministra w rządzie. Nie ulega wątpliwości, iż najmniejsze wstrząśnięcie gabinetu p. Grabskiego wysunęłoby od razu na widownię p. Thugutta, jako pierwszego pretendenta do premierostwa.

Ale są to prywatne koncepcje i prywatna taktyka zainteresowanego polityka, prowadzona na własne ryzyko i odpowiedzialność. Nas obchodzą raczej ogólne skutki postępu p. Thugutta.

Właściwie nie stało się u nas nic nowego. W ciągu ostatnich lat przyzwyczailiśmy się już do zmiany frontu kierowniczych jednostek w naszym społeczeństwie. Czyż klasycznym przykładem nie jest tu ulubione dziecko P. P. S. — Józef Piłsudski, mąż wielkich zasług historycznych, który jednak z chwilą zdobycia niepodległości Polski, nie tylko pożegłował pod innym sztandarem, ale na wet wszelkimi siłami odżegnywał się od pokrewieństwa duchowego ze swą macierzystą partią? Przynajmniej jednak nie wieszal na niej psów... Czyż p. Grabski Stanisław, nowy obecnie minister oświaty i leader związku ludowo-narodowego nie był również zapalonym socjalistą, jak obecnie jest zażartym endekiem? Takich przykładów z pomiędzy osób, zajmujących obecnie najwyższe stanowiska w Rzeczypospolitej możnaby przytoczyć więcej. Nie jesteśmy pod tym względem wyjątkami, gdyż i pp. Millerand, Clemenceau i Poincare w swoim czasie słynęli również ze swego radykalizmu, a skończyli na reakcji. P. Thugutt wziął jednak zbyt szybkie tempo...

Nie w tym tedy tkwi tragizm obecnej sytuacji. Gorzej jest, iż owo „szybkie tempo” może osobiście odbić się na naszej sytuacji międzynarodowej, tym go gorzej, iż p. Thugutt obejmuje pono tekę ministra spraw zagranicznych. Przypomnijmy, iż przed kilku dopiero miesiącami nowy minister objeżdżał stolice Europy: Paryż, Londyn i Rzym i występował tam oficjalnie, jako reprezentant lewicy. Właściwie, przyczyn w wystąpieniach wyraźnie zaznaczał, iż nie solidaryzował się w wielu punktach z naszą po-

lityką oficjalną. Czyż można sobie obecnie wyobrazić zdumienie w demokratycznych kołach francuskich, angielskich i włoskich, gdy depesze Havasa, Reutersa i Stefaniego doniosą, iż p. Thugutt, który dla świata zostaje wciąż jeszcze tym, czym był przed upływem kilku miesięcy, nagle pogodził się z rządzącym systemem i z braterską zgodą wszedł do gabinetu. I jakże tu teraz wierzyć w istotną demokrację i radykalizm w Polsce? Gdyby po tym, co zaszło, p. Thugutt, wybrał się powtórnie w podróż po Europie, jest bardzo wątpliwe, czy byłby dobrze przyjęty w kołach, z którymi poprzednio konfero-

wał. „Szybkie tempo” mają tam bowiem właściwą nazwę i opinię.

Jak zwykle bywa w takich wypadkach, p. Thugutt będzie starał się wmówić, iż jego wstąpienie do gabinetu zostało zawarowane tak silnie, iż będzie on miał zachowaną wolną rękę i będzie mógł prowadzić politykę zagraniczną wedle swego własnego zdania. Kto da temu wiary? Jagnię wchodzi między en-deckie wilki i ma zagwarantowaną swobodę działania!...

Nie, panie Thugutti! W niezależnej opinii demokracji polskiej i europejskiej

tego rodzaju tłumaczenia nie znajdują nigdy wiary...

W ostatniej chwili nadeszły z Warszawy informacje, że p. Thugutt rzekł się teki, którą miał już objąć z całą pewnością. Jak powiedzieliśmy powyżej nie zmienia to bynajmniej wniosków, dotyczących własnej jego osoby. Podobno niedoszły minister wyjeżdża na dłuższą kuraację. Bardzo słusznie: powinien się faktycznie wykurować z ostatnich swych pomysłów. Pod zimnym prysznicem będzie on dziś: the right man on the right place.

Czesław Ołtaszewski.

Egipt — pięta Achillea W. Brytanji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń izby gmin w ubiegłym tygodniu oświadczył Mac Donald, że premier egipski Zaglul-pasza wyjeżdża do Europy w końcu lipca i przybędzie do Anglii.

Wówczas dorzucił Mac Donald, będzie można wspólnie omówić kwestję Egiptu i Sudanu, a sądzę, że tym razem dojdziemy do porozumienia. Słowa premiera angielskiego dotknęły całkiem przypadkowo jednego z najważniejszych problemów polityki wewnętrznej W. Brytanji.

Kwestja Egiptu od pewnego czasu przysłonięta była całym szeregiem spraw pierwszorzędnych, a jednak coraz natężej i głośniej zaczyna się Egipt domagać swych praw i Anglia już w niedalekiej przyszłości będzie musiała przystąpić do zasadniczego rozwiązania tej sprawy.

Już w okresie przedwojennym sytuacja Egiptu nie była jasna. Zasadniczo kraj ten należał do Turcji, faktycznie jednak kiedyś miał tak dużo władzy, że mógł całkiem słusznie uchodzić za władcę niezależnego państwa. Prawa tego państwa zostały jednak ograniczone przez Anglię, która, po usadowieniu się w latach osiemdziesiątych w Egipcie, rościła pretensje do utrzymywania nad Nilem siły zbrojnej.

W czasie wojny objęła Anglia protektorat nad Egiptem, lecz w roku 1922 kraj ten uzyskał, jako królestwo zupełną niezależność.

Jednocześnie zgłosiła cały szereg zastrzeżeń, które dotyczą sprawy kanału Sueskiego i Sudanu. Tymczasem w

Egipcie znaleźli się u władzy nacjonałisci, na czele których stał stary powstaniec, Zaglul-pasza.

Nacjonałisci zażądali ustąpienia angiłów z Egiptu i wcielenia Sudanu w skład ziem nowego królestwa.

Dla tego sfery inteligencji egipskiej, które przypuszczały, iż dojdzie do władzy Labour Party spowoduje w tym względzie zasadnicze zmiany, zawiedli się.

Rząd Mac Donalda oświadczył wyraźnie, iż nie może zrezygnować z praw Anglii.

Skutkiem tego stanowisko stronnictw w Egipcie stało się zdecydowanie nieprzychylnie dla angiłów.

Pogląd mężów stanu W. Brytanji na tę sprawę jest całkiem wyraźny: zarówno konserwatyści jak i liberałowie twierdzą, iż swobodny przejazd przez kanał Suezki jest conditio sine qua non dla imperjum Brytyjskiego.

Pozatem wskazuje się również na fakty, iż kanał Suezki zbudowany został przy pomocy francuskiego i angielskiego kapitału.

Ze swej strony twierdzą politycy egipscy, iż suwerenność Egiptu jest tylko pozorna, skoro jakieś obce państwo ma prawo utrzymywania swych wojsk w tym kraju.

W zatargu tym równie ważną rolę odgrywa i kwestja Sudanu.

Tutaj właśnie znajdowały się „okregi”, gdzie polowali tureccy i arabscy handlarze niewolników. Tutaj zdała od rządu centralnego, wyżsi urzędnicy gro madzili skarby z sum otrzymanych za

pięknych i roslých sudańczyków.

Od tych okropności Anglia ośwobodziła Sudan i dlatego właśnie twierdzi stale, iż sudańczycy nie domagają się wcielenia do Egiptu, ponieważ widzą w tym kroku powrót do dawnych okrucieństw.

Z kolei znów Egipt uważa, że on to właśnie posiada prawo do roztoczenia opieki nad Sudanem.

Problem ten niełatwo zostanie rozwiązany, ponieważ w grę wchodzi tu pewne momenty psychologiczne.

Na dźwięk nazwisk Gordana i Kitchenera, na wspomnienie przelanej angielskiej krwi pod Chartunem i Omdurmanem podczas walk z fanatykiem Mahdim — budzi się w Anglii duma i męstwo.

Jak zwykle w dziejach Anglii kroczył obok żołnierza nędzny kupiec i urzędnik dyplomatyczny. Oni to przynieśli Sudanowi spokój i porządek, rozwinięli gospodarkę, zakładając przy współdziałaniu kapitału egipskiego wielkie plantacje bawełny. Dzisiaj Egipt żąda całkowitej władzy nad Sudanem, mł tytułując to tem, że egzystencja tego królestwa jest zależna od powyższych faktów.

Widzimy więc tu rozbieżność interesów bardzo silną, tak, że porozumienie nie będzie łatwe.

Nie można też przemilczeć faktu, że stosunki angielsko-egipskie znajdują się dzisiaj w stadium ostrego napięcia.

Z tego więc względu optymizm Mac Donalda nie jest uzasadniony.

Obs.

Naganka niemiecka na Mac Donalda.

Berlin, 15 lipca.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”

Dzienniki niemieckie interesują się w dalszym ciągu wynikami konferencji paryskiej między Herriotem a Mac Donaldem i uważają, iż ostatni rezultat będzie miał dla uchwały konferencji londyńskiej wielkie znaczenie.

Naogół prasa nacjonalistyczna atakuje usilnie premiera angielskiego zarzucając mu, że podobnie, jak dotychczas premierzy Anglii uważał on za stosowne odwie-

dzić Paryż i w ten sposób ugaił się przed wolą francuską.

Korzystna strona wizyty Mac Donalda jest konsolidacja stanowiska Herriota w francuskiej polityce wewnętrznej.

Dzienniki demokratyczne zwracają uwagę iż rząd niemiecki winien wszelkimi siłami dążyć do tego aby stał się w Londynie czemś więcej aniżeli obserwatorem na skórze którego pisane będą wyroki.

HZ.

Komisja dla walki z głodem.

Moskwa, 16 lipca.

Ogłoszono tu dekret centr. kom. wyk. i rady komisarzy ludowych SSZR. o utworzeniu komisji dla walki „ze skutkami nieurodzaju”.

Komisja zostaje utworzona przy radzie komisarzy ludowych i pod przewod-

nictwem jej prezesa. Członków rady mianuje rada komisarzy ludowych. Na prowincji mają być utworzone podwładne komisje. Komisja ma ześrodkować wszystkie wysiłki i zarządzenia w celu walki z głodem.

Ludzie uciekają z Gdańska.

Gdańsk, 16 lipca.

Agencja Wschodnia

„Gazeta Gdańska” donosi, że w ostatnich czasach Gdańsk opuszczany jest masowo przez mieszkańców, co spowodowane zostało zastojem w handlu i przemysle i panoszącą się coraz srożej drożyzną. Opuszczają Gdańsk nie tylko obywatele polscy, lecz także obywatele

państw o silnej walucie. W związku z tem zanotować można w Gdańsku dużą ilość wolnych pokoi umeblowanych do wynajęcia. Mimo to jednak właściciele pokoi umeblowanych nie zniżają cen, i żądają za jeden pokój 100 guldenów, co nie stoi w żadnej proporcji z płacami w instytucjach gdańskich.

Sprawcy zamachu lwowskiego

zostali wczoraj rozstrzelani P. prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ulaskawienie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 16 lipca.

Dziś o godz. 11.50 zapadł wyrok na sprawców udziału w zamachu na tutejszą prochownię. Sąd skazał Józefa Detrycha i Mikołaja Sołomenka na karę śmierci, która miała być wykonana o godz. 2 min. 50 przez rozstrzelanie. Obrona zwróciła się o ulaskawienie do p. prezydenta Rzeczypospolitej. Trybunał postanowił nie przedstawiać wniosku o ulaskawienie.

Prezydent Rzeczypospolitej odrzucił prośbę o ulaskawienie.

Skazani przez trybunał doraźny Detrych i Sołomenko zostali dziś o godz. 2 minut 50 rozstrzelani.

Rewolucja w Brazylii.

Nowy, York, 15 lipca.

Z Santos donoszą, że ostatnie walki około St. Paulo były bardzo gwałtowne. Liczbę powstańców, którzy bronili St. Paulo obliczają na 64.000, podczas kiedy wojsk związkowych razem z tymi oddziałami, które są w drodze do St. Paulo ma być 24.000.

Dziś wielka premjera!

CASINO

Dziś wielka premjera!

POCIESZYZIEL KOBIEC

Dzieje miodowych miesięcy w 9 odsłonach i 2 częściach.

Obraz wytwórni PARAMOUNT (Los Angeles w Stanach Zjednoczonych) według sztuki ARTURA SCHNITZLERA.

OSOBY:

On, ona, jego przyjaciółki
i jej przyjaciele.

MIEJSCE AKCJI:

Dzieje się tu, tam i wszędzie.

CZAS AKCJI:

Rano, wieczorem, w południe
i w nocy.

Obraz szczególnie ważny dla słomianych wdowców, wesołych wdówek, romantycznych młodzieńców i żądnych wrażeń dziewcząt.

NAD PROGRAM:

Dziennik Gaumont z najnowszymi zdjęciami ze świata.

Początek o godzinie 6-ej po południu.

Rząd nie otrzymał pełnomocnictw
w sprawie ograniczenia ilości świąt w Polsce.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmku bez dyskusji przyjęto w 3-im czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre opłaty stempowe i komunalne.

Posel Dębski (Piast) w imieniu komisji spraw zagranicznych przedstawiał projekt ustawy, uzupełniającej art. 20 konwencji handlowej, zawartej między Francją a Polską.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad pełnomocnictwami.

Posel Osiecki (Piast) oświadcza, iż aczkolwiek stanowisko jego klubu do obecnego rządu powinno być opozycyjne, gdyż z przeprowadzeniem sanacji rolnictwo zubożało, to jednak ze względu na interes państwowy i konieczność przeprowadzenia dalszych oszczędności, klub mówcy głosować będzie za przedłużeniem pełnomocnictw.

Posel Wasyńczuk w imieniu klubu ukraińskiego oświadcza, iż klub jego będąc w ostrej opozycji do rządu, jest przeciwny wszelkim pełnomocnictwom. Powołując się na art. 26 konstytucji, wnosi aby sejm postanowił się rozwiązać.

Posel Gdylk w imieniu chrześcijańskiej demokracji oświadcza, iż rozumiejąc wyjątkowe położenie państwa, głosować będzie za pełnomocnictwami.

Również przedstawiciel narodowej partii robotniczej poseł Popiel wypowiada się za pełnomocnictwami.

Zeznania oficerów-świadków
podczas procesu krakowskiego.

Kraków, 16 lipca.

Dziś przesłuchano dodatkowo gen. Czikałę ze względu na sprzeczność, za chodzącą między jego poprzednimi zeznaniami a zeznaniami posła Bobrowskiego. Świadek wyjaśnił przewodniczącemu różnicę między t. zw. linią rozjemczą, którą omawiał z posłem B. a linią wokół Wawelu, przekazaną do strzeżenia gen. Tinzowi.

Następnie zeznawał por. 8 pułku ul. Niesiołowski, adiutant płk. Bzowskiego. Świadek zeznaje, że pułk. Bzowski chciał z dwóch stron zaatakować robotników. Gdy pułkownik padł ranny, świadek bronił go strzałami z rewolweru. Gdy wronił świadka do kasy chorych, obchodzono się z nim dobrze.

Dr. Heski: pułk. Beker mówił, że nie wysyłałby kawalerji przeciwko tłumowi

Izba przystąpiła do rozpraw szczegółowych, w czasie których prezes ministrów Grabski oświadcza, iż nie chce być posądzonym o zamiar zmniejszenia świadczeń na szkolnictwo powszechne, nie podtrzymuje wniosku o ograniczeniu państwowej pomocy na budowę publicznych szkół powszechnych o 50 proc. kosztów budowy.

W głosowaniu przyjęto cały szereg poprawek; między innymi skreślono punkt, upoważniający o zniesieniu ministerstwa robót publicznych.

Przyjęto również wniosek, upoważniający rząd do zmiany ustroju terytorialnego granic województw wileńskiego, nowogrodzkiego, pomorskiego i poznańskiego. Skreślono punkt, ograniczający państwową pomoc finansową na budowę państwowych publicznych szkół do 50 proc. kosztów budowy. Dalej skreślono pełnomocnictwa dotyczące ograniczenia świąt. W ten sposób przyjęto ustawę o pełnomocnictwach w 2-gim czytaniu.

Wicemarszałek Osiecki nie godzi się na postawienie pod głosowanie wniosku posła Wasyńczuka o rozwiązaniu sejmku, gdyż wniosek ten nie jest w żadnym związku z ustawą.

Głosowanie nad trzecim czytaniem ustawy odbędzie się jutro o godz. 3-ej po południu.

lecz piechotę. Czy panowie nie poruszaliście tej kwestji?

Świadek: Przewidziane jest w regulaminie, że kawalerji używa się do rozpędzenia tłumu; gdy tłum jest uzbrojony wtedy wysyła się piechotę. My jednak nie wiedzieliśmy o uzbrojeniu tłumu.

Dr. Heski: Ale generałowie wiedzieli.

Następnie zeznawał por. 8 p. ul. Skowski, który opowiadał, że gdy upadł ranny przy ul. Dunajewskiego podskoczyło do niego dwóch cywilnych uzbrojonych w karabiny, jednak na krzyk jego oddalili się. Odprowadzono go następnie do kasy chorych. Opowiada przytem jak por. Zogórowski spadł z konia i biegł piechotą z kilkoma ułanami ulicą Basztową. Z pod Nr. 2 strzelano, Zogórowski upadł, obokoczyło go kilku cywilnych i zasłoniło porucznika.

Budżet czerwcowy dał dobre
wyniki.

Dochody skarbowe były wyższe, niż w miesiącu maju.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Pomimo przesilenia gospodarczego dochody skarbu państwa w czerwcu wpływały lepiej niż w maju: podatki i monopole dały razem 84,6 milion. zł., podczas gdy w maju 83,8 milion. zł. Największą pozycją w grupie podatkowej były zwyczajne podatki bezpośrednie, które dały w czerwcu 26,4 milion. zł., podczas gdy w maju 25,3 milion. zł., a więc przeszło o milion więcej (podatek majątkowy nie jest tu wliczany).

Podatki pośrednie dały w czerwcu 18,7 milion. zł., podczas gdy w maju 15,8 mil. zł., a więc wzrost wpływów w czerwcu z tego źródła wynosił prawie 3 miliony.

Znacznie wzrosły dochody monopolu: wynosiły one w czerwcu 14,2 milion. zł., podczas gdy w maju 12,6 milion. zł. Opłaty stempowe dały mniej więcej to samo: 6,2 milion. zł. w czerwcu, przy 6,3 milion. zł. w maju. Zmniejszyły się jedynie wpły-

wy z cel: wynosiły one w czerwcu 14,7 milion. zł., podczas gdy w maju 17,5 mil. złotych.

Zaznaczyć należy, że w celu ułatwienia płatnikom wykonania ich obowiązków podatkowych, przyznane zostały znaczne ulgi: dopłaty do świadectw przemysłowych na rok 1924-ty rozłożone zostały na 2 raty, podatek dochodowy zaś, przypadający od zeznanego przez osoby fizyczne podatku rozłożono na 4 raty.

Państwowy monopol tytoniowy przynosi coraz większe dochody: w styczniu dał on 3 miliony zł., w lutym 4 miliony zł., w marcu 7,6 milion. zł., w kwietniu 9,6 mil. zł., w maju 12,1 milion. zł., w czerwcu 13,5 milion. zł.

W porównaniu z budżetem całorocznym wpływy z monopolu tytoniowego dały w I-szem półroczu 60,07 proc. preliminowanej kwoty, w porównaniu zaś z tem co preliminowano na I-sze półrocze r. b. w budżetach miesięcznych — 136,67 proc.

Obiady i kolacje
M. Gedulda -- to ZdrowieDziś i codziennie od g. 12 do 4 pp.
—) wyborowe obfite i zdrowe —)

Obiady za zł. 3

od godz. 7-ej do 12-ej w nocy

Kolacje z 4-ch dań

(Ryba: szczupak lub karp), chłodnik
— z kartoflami. —Pieczyste: kaczka, gęś, kurczak, ozór,
mostek pekl. kompot za zł. 2.50.

Szybka usługa! Pierwszorzędne wentylacje!

M. GEDULDA

Piotrkowska 35, tel. 6-78.

Poszukuje się komfortowo urządzonej willi w okolicy Łodzi. Oferty sub. „Cudzoziemiec” do admin. „Republiki”.

dobre świeże
domowe obiady

z 4-ch dań zł. 2.

—) Mięso do wyboru. —)

B. KARELICKA

Ul. Ceglana 12.

Bieg maratoński na olimpiadach międzynarodowych.

W roku 490 przed nar. Chrystusa na głównym rynku w Atenach umarł ze słowami: „myśmy zwyciężyli”, młody grecki wojak, który przybiegł z Maratonu do Aten (odległość 42 klm. 167 mtr.) z radością wieścią o świetnym zwycięstwie Miltiadesa nad groźnym przeciwnikiem — Persją.

Ten szlachetny czyn młodego greka nie został zapomniany do dziś dnia.

Pod koniec zeszłego stulecia wznowione zostały klasyczne olimpijskie igrzyska pod nazwą międzynarodowej olimpiady, w której jako oś programu przyjęto został maratoński bieg, na pamiątkę nadludzkiego wysiłku młodego greka, który bardzo szybko stał się symbolem każdego prawego sportowca-lekkoatlety.

Maratoński bieg pierwszej międzynarodowej olimpiady w r. 1896 był zorganizowany na 42 klm. 167 mtr. i na tej samej drodze między Maratonem a Atenami. Zwyciężył grek Luis, który odległość tę przebiegł w ciągu 2 godz. 55 min. 20 sekund.

Zwycięscy przygotowano niebywałe owacje, wyznaczając mu dożywotnią pensję.

Rok 1900, okres drugiej olimpiady w Paryżu, przyniósł zwycięstwo francuzowi Teato w 2 godziny 59 min. Rekord więc pozostał nadal przy greku Luisie.

Na następnej olimpiadzie w roku 1904 zwyciężył kanadyjczyk Szerryn, zyskując przytem rekordowy czas 2 godz. 51 min. 23,6 sek.

Bieg maratoński na 4-ej olimpiadzie w Londynie w roku 1908 zakończył się przykrym incydentem. Włoch Dorando przybiegł pierwszy, lecz zwał się z nóg nie dobiegłszy do mety.

Przy nadzwyczajnych wysiłkach, przy wyładowaniu największych zasobów energii, przybiegł do mety, padając tuż przed nią. Czas — 2 godz. 55 min. 18,4 sek. Drugi przybiega Amerykanin Gejc w 2 godz. 55 min. 18,4 sek. Amerykanin protestuje: włos przybieł pierwszy, ale przecież padł przed metą, zwycięstwo więc należy się Amerykaninowi.

Angielska królowa, będąca wówczas w stadionie, posyła włosowi Dorando

specjalne podziękowanie i osobną nagrodę.

Po powrocie do ojczyzny stał się Dorando ulubieńcem swego narodu.

Znacznie gorzej zakończył się maratoński bieg na 5 olimpiadzie.

Portugalczyk Lazaro, jeden z czech, dwóch rosjan i serb nie dokonczyli biegu wskutek porażenia słonecznego. Lazaro w krótkim czasie zmarł. Po zakończeniu olimpiady, na skutek akcji jednego z pism szwedzkich, zebrano dla rodziny zmarłego 17.000 koron szwedzkich.

Zwycięzca w Sztokholmie został afrykanin, policjant z zawodu, Mac Arthur, zyskując rekordowy czas 2 godz., 36 min. 54,8 sek.

Ogólni faworyci na ówczesnej olimpiadzie, Amerykanie, zmuszeni byli nawet drugie miejsce ustąpić przedstawicielowi południowej Afryki.

Wszelchświatowa wojna nie dała możliwości zorganizowania 6-ej olimpiady, która miała się odbyć w Berlinie.

Dopiero w r. 1920 w Antwerpi udaje się Finlandczykowi Kolemnanowi wygrać bieg w czasie dotychczas najlepszym: 2 godz. 32 min. 35,8 sek.

Ameryka zajęła zaledwie siódme miejsce. Po całym szeregu niepowodzeń zjawiała się Ameryka na obecnej olimpiadzie w nader silnej obsadzie, pragnąc za wszelką cenę zdobyć pierwsze miejsce w biegu maratońskim.

Z pośród sześciu zawodników wyróżnia się specjalnie de Mar, który w roku 1922 ustanowił światowy rekord w 2 godziny, 18 min. 10 sek.

Jego groźnym konkurentem jest Frank Zyp.

Z Ameryką współzawodniczyć będzie Finlandia i Estonia, która posiada takich maratończyków, jak Kolemnan, albo Loosman.

Wiele uwagi zwraca się także na trenujących obecnie w Paryżu Finlandczyka Kirkoniena, węgry Kirata oraz Anglika Milsa.

Nigdy jeszcze nie spotykało się na olimpiadach tylu przedstawicieli różnych narodowości, co obecnie.

S. K.

Zawody lekkoatletyczne na Olimpiadzie.

BIEG NA PRZELAJ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 lipca.

W biegu na przelaj „cross-country” na dystansie 10 tysięcy metr. pierwszy przybył Nurmi (Finlandja) w czasie 35,54,6. Połowa zawodników w tym biegu wycofała się z powodu szalonego upału.

BIEGI DRUŻYN.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 lipca.

W biegu drużyn 4.100 m. drużyna Stanów Zjednoczonych ustanowiła nowy rekord światowy w czasie 41,2 sek. Zwycięzca w biegu olimpijskim Stenrock uzyskał czas 2,41 m. 22 i 6/10 sek.

WYNIK POSZCZEGÓLNYCH ZAWODÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 lipca.

W poszczególnych zawodach lekkoatletycznych wyniki przedstawiają się następująco: skok o tyczce — Norton St. Zj. 3,60 m.; rzut oszczepem — Klumberg (Estonja) 54,70 m.; rzut dyskiem — Kai zer (Holandia) 38,45 m.; bieg z płotkami na dystansie 110 m. — Osborn St. Zj. 16 sek.; bieg na 1500 m. Osborn 4 m. 50 sek. Według dotychczasowych wyników zwycięstw, na pierwszym miejscu stoi Ameryka 255 punktów (12 zwycięstw), na 2) Finlandja 166 p. (10 zwycięstw), na 3) Anglja 85, na 4) Szwecja 31 p., na 5) Francja 26 p.

Tragedja polska w Paryżu.

Artystka teatralna p. Umińska zabija wystrzałem z rewolweru swego narzeczonego na własną jego prośbę.

Polska agencja teligraficzna donosi z Paryża: Stanisława Umińska, artystka Teatru Polskiego, zabija w szpitalu swego narzeczonego, Jana Żyznowskiego, lekarza, który był chory na nieuleczalną chorobę.

Sprawcy tragicznej zbrodni oświadczyła, że chciała w ten sposób położyć kres fizycznym i moralnym cierpieniom swego narzeczonego.

Wobec słabego stanu fizycznego p. Umińskiej, komisarz policji umieścił ją w szpitalu, zawiadamiając o tragicznym zajściu konsula polskiego.

BLAGAŁ O SKRÓCENIE CIERPIEN.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 16 lipca.

O tragicznej śmierci krytyka artystycznego Jana Żyznowskiego nadchodzą następujące dalsze szczegóły: Żyznowski leczył się w szpitalu Paul Briusse na raka wątroby. Wczoraj odwiedziła go narzeczoną Stanisława Umińska, która wyjąwszy rewolwer i przyłożywszy go do skroni wystrzeliła, raniąc Żyznowskiego śmiertelnie. Umińska oświadczyła, że działała na prośbę Żyznowskiego, który błagał ją o skrócenie cierpień.

KIM BYŁA ZABÓJCZYNI?

Postać Stanisławy Umińskiej, najwybitniejszej z pokolenia młodych aktorek, znana jest całej Warszawie i Polsce.

Swoisty, wysoce indywidualny talent, wielka prostota środków, gra szczerą i wnikliwą — zdobyły jej oddawna sympatję publiczności, krytyki i kolegów. Świątne były kreacje Umińskiej w sztukach Szekspira, Andrejewa i Dickensa.

Tragicznie zakończony wyjazd p. Umińskiej do Paryża miał już echo w prasie z powodu trudności, na jakie napotykała p. Umińska przy uzyskaniu wizy na wyjazd do Francji. W paszporcie zaznaczono, że p. Umińska jest artystką. Przedstawicielstwo francuskie odmówiło wizy, tłumacząc się, że artystki obcych narodowości mają wyjazd do Francji wzbroniony w zasadzie, wyjątki są dopuszczalne tylko za porozumieniem się z władzami francuskimi w Paryżu. Później trudności te zostały usunięte i p. Umińska przez parę tygodni opuściła Warszawę, udając się do Paryża.

Jako powód podróży podawała p. Umińska odwiedzin narzeczonego, który leży chory w jednym ze szpitali paryskich.

S. P. JAN ŻYZNOWSKI

S. p. Jan Żyznowski, literat i krytyk artystyczny, liczył lat 38. Przed paru laty przybył do Warszawy z Francji, gdzie w czasie wojny służył w oddziale Bajonczyków. Literacka praca s. p. Żyznowskiego koncentrowała się z jednej strony na krytyce dzieł sztuki plastycznej, którą prowadził w „Rzeczypospolitej” oraz przez pewien czas w „Tygodniku Ilustrowanym”, nadto był pierwszym redaktorem miesięcznika „Pani” — z drugiej zaś na beletrystyce. S. p. Żyznowski był autorem kilku powieści, osnutych na tle życia wojennego we Francji, oraz niedawno wydanego tomu nowel. Chorym był już od dłuższego czasu; przed kilku miesiącami wyjechał do Paryża, gdzie obecnie życie jego tak tragicznie się zakończyło.



TEATR MIEJSKI LETNI

Dziś, t. j. w czwartek Teatr Letni (pod dachem w uroczym parku Staszica) daje poraz ostatni fenomenalnie wesołą krotkowiłę Jastrzębca-Zalewskiego p. t. „Maskota” ze Zniczem w roli tytułowej. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

„Frasquita”, arcymelodyczna operetka w 3 aktach Lehara można śmiało powiedzieć największy szlagier obecnego sezonu dana będzie przez doskonale zgrany zespół krak. Teatru Nowości Piłarskiego z Marią Czernekówną w roli tytułowej w piątek, 18-go i sobotę, 19-go lipca r. b. w teatrze „Scala”.

W niedzielę, 20-go i poniedziałek 21 lipca premiera „Ostatni walc”, operetka w 3 aktach Straussa.

Miejskie ambulatorium dentystyczne. Ponieważ frekwencja dzieci, uczęszczających do miejskich ambulatoriów dentystycznych, stale wzrasta, delegacja wydziału zdrowotności publicznej uchwaliła zwiększyć w 1925 roku ilość godzin przyjęć o 100 proc.



ERNEST PEITSCH.

Wierna żona.

— Niema wiernych żon na świecie! — rzekł pan Leipe, siedząc w klubie w miękkim fotelu, otoczony kolegami.

Nikt nie odpowiedział ani słowa, lecz na twarzach zebranych malowało się tyle złości, że pan Leipe postanowił załagodzić nieco swój wyrok.

— Chociaż... ostatecznie mógłbym przysiąc, że w każdym mieście znajdzie się jedna kobieta, która zasługuje na miano wierniej żony.

Był to sprytnie obmyślony krok dyplomatyczny, gdyż każdy z obecnych mógł przypuszczać, że pan Leipe ma na myśli jego żonę, jako wyjątek.

Słowa pana Leipego wywarły specjalne wrażenie na bankierze, panu Wercie, który nigdy nie przypuszczał nawet, aby jego śliczna żonka mogła go zdradzić.

Sama myśl o tem napawała go strachem.

Nazajutrz pan Wercie zapytał służącą, która froterowała podłogę w salonie.

— Słuchaj, Marto, czy zdarza się, że w czasie mojej nieobecności pani przyjmuje obcych panów w mieszkaniu?

— Co też pan mówi? ...

— Słuchaj, Marto, niema w tem nic złego... Tu chodzi tylko o pewien zakład rozumiesz, o żart... Słuchaj więc... O ile postarasz mi się o dowód, że żona moja w czasie mej nieobecności przyjmuje obcych mężczyzn, otrzymasz 100 złotych nagrody, rozumiesz?

Dziewczyna zmieniła ton mowy.

— Jeżeli pan tego koniecznie wymaga, to trudno!... Muszę się zgodzić. Gdybym była na pańskim miejscu, nie pomyślałabym nawet o tem!

Gdy Wercie wrócił na obiad do domu, Marta szepnęła mu do ucha:

— Jeżeli pan wróci dziś o dwie godziny wcześniej... to... to... zarobię sto złotych!

Bankier zblił:

— Dobrze!

Wercie nie mógł się doczekać oznaczonej godziny... Nerwowym krokiem

spacerował po gabinecie, wreszcie o godzinie szóstej wsiadł do auta i pojechał do domu.

Cichaczem, jak złodziej, wkradł się do mieszkania i skierował swe kroki wprost do oświetlonego buduaru żony.

Przed drzwiami wyjął rewolwer, sprawdził, czy jest naładowany i schował z powrotem do kieszeni.

W buduarze zastał tylko żonę, która przyjęła go nader zyczliwie:

— Nareszcie zrozumiałeś, że nie należy zostawiać żony samej przez tak długi czas!

I rzuciła mu się w ramiona, całując go w czoło, wzrok jej jednak skierowany był w stronę balkonu, gdzie Wercie najwyraźniej zauważył postać mężczyzny, ukrywającą się przy ścianie.

Zanim bankier zdolał wyciągnąć z kieszeni rewolwer, postać znikła z balkonu i skryła się w gąszczach drzew ogrodowych.

Wercie strzelił szybko w powietrze i wrócił szybko do buduaru, gdzie zastał tylko służącą:

— Gdzie pani?

— W sypialni.

Bankier wbiegł jak opętany do sypialni i stanął we drzwiach ogromnie zdumiony.

Żona jego siedziała na krześle i pokładała się ze śmiechu.

— Co to ma znaczyć? — spytał podniecony.

— To znaczy, że będziesz biedniejszy o sto złotych, a ja będę mogła wreszcie uregulować rachunek krawcowej!...

— Nic nie rozumiem! — denerwował się nadal bankier.

— Marta opowiadała mi o twej propozycji — rzekła żona — kazałam jej przyjąć warunki... Miałam zmartwienie, że nie mogłam dotychczas uiścić rachunku krawcowej, rozumiesz? Nie chciałam cię prosić o pieniądze... Postanowiłam więc zagrać maleńką komedię...

— A kto był owym mężczyzną na balkonie?

— Ten sam! — i wskazała palcem na drzwi.

Wercie dopiero teraz go poznał: był to jego lokaj.

— Oto człowiek, do którego strzelałeś z balkonu — rzekła żona — Marcie przyrzekałam dziesięć złotych za fałszywą, resztę bądź łaskaw wypłacić swej żonie!

Pan Wercie zadowolony z takiego obrót sprawy wyjął z kieszeni sto złotych i położył na stole, mówiąc:

— Mogło być gorzej...

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC

17

CZWARTEK

Dziś: Aleksego, Leona
Jutro: Szymona z Lipnicy
Wschód słońca o g. 3.32
Zachód o g. 7.51
Wsch. księżycy o g. 5.53 pp.
Zachód o g. 2.39 pn.
Długość dnia 16.19
Przybyło dnia g. 0.25

KOMUNIKACJA BEZPOŚREDNIA
WARSZAWA — PARYŻ.

Od 24 lipca zostanie przywrócona komunikacja bezpośrednia Warszawa — Paryż przez Niemcy, która od czasu o kupacji Zagłębia Ruhry była skasowana.

OSOBISTE.

Z dnies. 18 bm. rozpoczyna 3-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor zarządu głównego magistratu, p. Józef Zalewski. Podczas urlopu zastępować będzie p. o. dyrektora — p. wicedyrektor zarządu głównego, Mieczysław Kąlnowski.

DARMOWA WIZA NIEMIECKA.

Wychodzący z Polski lub imigranci wracający do kraju z za Oceanu, którzy jadą przez port niemiecki 3-ią klasą lub na pokładzie środkowym otrzymują, jak dowiaduje się „Republika” darmową wizę niemiecką na przeciąg 5 dni.

PRZEMYSŁOWCY NIE PŁACĄ SKŁADKI UBEZPIECZENIOWYCH.

W związku ze stagnacją przemysłowcy i inni pracodawcy nie wpłacają przypadających na nich składek kasie chorych, która z tego powodu znajduje się w presjach finansowych.

Ostatnio dziennik urzędowy województwa podaje wielką ilość ogłoszonych przez kasę chorych licytacji, przy czym sprzedaż podlega w większej części umorzeniu.

Wymiana blankietów i znaczków stemplowych. W myśl rozporządzenia min. skarbu, stare blankiety wekslowe i znaczki stemplowe będą wymieniane w kasach skarbowych od dnia 1 sierpnia do 30 września rb. Przy wymianie należy złożyć podania, w których powinna być wyszczególniona ilość, rodzaj, oraz wartość załączonych w celu wymiany znaczków i blankietów wekslowych. Podania nie zawierające tych danych, jak również przysyłane pocztą, nie będą uwzględniane, ponieważ wymiana będzie dokonywana natychmiast, do rąk zgłaszającego się.

Osoby, które złożyły podania do urzędów skarbowych (referatu opłat stemplowych i podatku spadkowego) w Łodzi, winny się zgłosić do tegoż urzędu celem odebrania złożonych blankietów wekslowych i znaczków stemplowych, a złożenia ich w kasach skarbowych.

Obiady dla bezrobotnych. Liczba wydawanych od dnia 1 lipca rb. przez wydział opieki społecznej bezpłatnych obiadów dla bezrobotnych codziennie wzrasta o 300 do 400 obiadów. Obecnie wydział opieki społecznej wydaje bezrobotnym 4000 obiadów dziennie.

O budowę gmachów szkolnych. Województwo przesłało podwładnym sobie organom okólnik w sprawie budowy szkół w związku z wstrzymaniem kredytów na ten cel przez ministerstwo. Władze kładą nacisk na potrzebę wykończenia rozpoczętych już gmachów funduszami własnymi, ewentualnie zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.

Półkolonie letnie. Urządzone przez wydział opieki społecznej półkolonie letnie w parku 3 maja cieszą się wielką frekwencją. Dziennie korzysta z półkolonii około 2.300 dzieci. Dowożenie dzieci tramwajem odbywa się normalnie pod kierunkiem higienistek, które przywożą dzieci na półkolonie i odwożą je następnie do krańcowych punktów. Przewóz około 1.200 dzieci odbywa się tramwajami linii nr. 2, 5 i 7.

Lichwa na letniskach. Mieszkańcy Łodzi zmuszeni do korzystania z letnisk podmiejskich, w dalszym ciągu zżakani są na opłacanie haraczu na rzecz przekupniów, wyzyskujących sytuację z całą bezwzględnością. Specjalnie daje się we znaki letnikom lichwa mleczna. Podstawowy ten artykuł odrzywania, jest przedmiotem stale uprawianego wyzysku.

Gdy w mieście cena litra mleka nie przekracza 30—32 gr., na letniskach położonych na linii Łódź—Kozłowski i Łódź—Łowicz, każą sobie płacić od 45—50 gr. za litr mleka, prawie o 70 proc. więcej niż w Łodzi.

Nadto niektórzy detaliści handlujący mlekiem, wprowadzili monopol dostarczania mleka przez nich samych, lub obranych dostawców. Pośrednictwo to podraża mleko i wydaje letników całkowicie na łup trudniących się tym intratnym procederem. (p)

Żniwa już się rozpoczęły. W bieżącym tygodniu w okolicach Łodzi rozpoczęły się żniwa. Skutkiem ostatnich upałów zboże przedzierało. Tegoroczne zbiory zapowiadają się dobrze. (p)

Witze-Wojelódzki — nic nie czyta, bo jest na to za mądry. Fabrykuje na gwałt gazy, bo jest inżynier-gazownik. Poza tem jeszcze jest enpiernik i nikt mu tego nie może wytłumaczyć.

Dr. Fiufiuchna — siedzi gdzieś pod Buskiem i kapie się w wodzie, która ma specyficzne własności lecznicze: kto się w niej wykąpie 60 razy, ten urosnie ćwierć metra... Wczoraj dr. Fiufiuchna spadł z kamienia i się potłukł. Tak wyglądał, jak radny Spilman po „dotknięciu” go przez radnego Duberta. Dr. Fiufiuchna jest wciąż sympatyczny i to jest główną jego kwalifikacją na działacza politycznego.

Ławnik Vollpierski — wyjechał do Brodów, gdzie studjuje podczas kanikuły urządzenie tamtejszych angielskich gabinetów higienicznych, urządzonych wedle najnowszych wymagań techniki i sztuki. Po przyjeździe do Łodzi ławnik Vollpierski zamierza podobne water-urządzenia zaprowadzić w Łodzi. Każdy tego rodzaju gabinet oddany będzie do użytku publicznego wraz z kilkunastoma egzemplarzami „Rozwoju”. Czy można sobie wyobrazić lepszą reklamę dla pisma?...

Obcokrajowcy, korzystający z prawa azylu będą mieli prawo swobodnego poruszania się w Polsce.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządzeniem z dnia 30 czerwca przyznało wszystkim osobom, korzystającym z prawa azylu Rzeczypospolitej Polskiej prawo swobodnego wyboru miejsca zamieszkania i swobodnego poruszania się na terenie państwa z pewnymi ograniczeniami dla województw lwowskiego, tarnopol-

skiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i okręgu administracyjnego wileńskiego. Osoby pragnące korzystać z tych praw na terenie wyżej wymienionych województw powinny zwrócić się o zezwolenie do odpowiednich województw. Patl.

Kradzież w mieszkaniu ministra Sikorskiego.

Zwykli złoczyńcy, czy przebiegli szpiegowie?

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

W sprawie kradzieży w mieszkaniu min. Sikorskiego „Kurier czerwony” przytacza następujące ciekawe szczegóły:

Gen. Sikorski zamieszkuje niewielki pałacyk w Alejach Ujazdowskich naprzeciw pałacu belwederskiego.

Pani ministrowa Sikorska bawi od dłuższego czasu w Poznaniu. P. minister rzadko bywa w domu, a gospodarstwo prowadzi p. Petronela Górka wraz z ordynansem sz. Stanisł. Wróblem.

Dziś rano, gdy p. Petronela szła ustawić soki na oknie w salonie, wbiegł przestraszony ordynans, wołając, że szuflada kredensu, w której przechowywano platerę została wyłamana i opróżniona.

Obejrzano na przedce salon i przyległy pokój jadalny. Wszystkie skrytki i szuflady

dy zawierające papiery i listy zostały wyłamane i opróżnione.

Część papierów rozrzucono na dywanach posadzk.

Otwarte szafy, poprzewracane meble w pokoju, gdzie nie przechowywano cennych przedmiotów dają wiele do myślenia. Zachodzi pytanie, czy mamy tu do czynienia ze zwykłymi złodziejami, czy też kradzież platerów miała maskować istotny cel wizyty tajemniczych gości.

Sledztwo prowadzone przez naczelnika Kurnatowskiego i komisarza Rutkowskiego ustaliło, że złoczyńcy dostali się do mieszkania przez parkan od ulicy i następnie po rynnie dotarli do otwartego w salonie lufcika.

Droga, jaką obrali złoczyńcy pozwała wnioskować, że musieli być dokładnie obznajmieni z rozkładem mieszkania.

Naczelnik urzędu śledczego w Warszawie został również okradziony.

Naczelnik urzędu śledczego m. Warszawy p. Maurycy Sonenberg nocy o negdajszej wracał samochodem z wystawy policyjnej w Sopotach do Warszawy. Z tyłu samochodu była umocowana na paskach walizka zawierająca kryształ, wyroby platerowane itp., nakrycia stołowe oraz różne drobiazgi. Po przyjeź-

dzie do Warszawy p. Sonenberg z przeżeniem stwierdził, że walizki niema. Prawdopodobnie podczas szybkiej jazdy walizka oberwała się. Nie jest wykluczone, że walizka została ukradzioną, co mogło nastąpić pod Nowym Dworem, gdy auto z powodu małego defektu, zatrzymało się chwilowo na szosie.

Pociąg Warszawa — Ryga. Na konferencji kolejowej odbytej w Paryżu dnia 9 bm. postanowiono uruchomić pociąg Warszawa—Ryga. Pierwszy odjazd z Warszawy i Rygi — dnia 23 bm. Godziny odjazdu i przyjazdu do Warszawy ulegną zmianie.

O zorganizowanie miejskiego zakładu medycyny sądowej. Wobec tego, że Łódź dotychczas nie posiada własnego zakładu medycyny sądowej, którego rolę spełnia miejskie prokuratorium — delegacja wydziału zdrowotności publicznej w związku z debatami nad budżetem wydziałowem na rok 1925, uchwaliła zwrócić się za pośrednictwem Magistratu do władz państwowych z prośbą

o udzielenie samorządowi łódzkiemu odpowiedniego subsydjum, aż do chwili wybudowania przez rząd gmachu medycyny sądowej.

„Dziennik zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku nr. 29 „Dziennika zarządu m. Łodzi”. Numer ten (podwójny) obejmuje 32 str. i zawiera: art. dra A. Starzyńskiego o III Zjeździe Higienistów Polskich; sprawozdanie z 22 posiedzenia Rady Miejskiej; sprawozdanie z działalności Wydziału Zdrowotności Publicznej w I kwartale rb.; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Adres redakcji i administracji — Pomorska nr. 18 (I piętro). 1



„Tatusie miasta” na wywczasach.

Jak powszechnie wiadomo teraz jest lato. Latem ludzie wyjeżdżają na wieś albo coś w tym rodzaju. Radni miejscy są też ludźmi, (jak w każdej regule, tak i tu są wyjątki), wobec czego nasi gospodarze w ul. Pomorskiej również i t. d.

Nasi „suwereni” spędzają czas wakacji b. mile, pomysłowo i sympatycznie.

Witze-Dwu-groszkowski — wlaź na bałę lato w syfon, gdzie się chłodzi. — W chwilach wolnych od drzemki czyta słownik rosyjsko-polski.

Ławnik Mednarczyk — pisze wielki dramat w 3 aktach p. t. „Taniec wśród luster”. Akt pierwszy dzieje się za kulisami teatru, akt drugi — w redakcji „Rozwoju”, akt trzeci — przed krótkimi sądownymi. Autor obiecał dyrekcji, że podczas wszystkich przedstawień swego dzieła będzie własnoręcznie podnosił kurtynę i sam ustawiał dekoracje. Powodzenie zapewnione.

Radny Fiffer wyjechał gdzieś pod Zgierz do pewnego filizofa ostrzyć sobie d. w. p. Po przejściu pełnego kursu radny Fiffer zmierza się z radnym Panowacim. Narazie radny Fiffer uczy się 100 dowcipów na dzień... Nieustraszonego człowieka...

Dr. Rosencavalirblatt ma zatrute wywczasze ze względu na złe czasy „na dyskonto”. Z tego powodu bolą go uszy, gardło, nos... Na kurację wyjeżdża do „Depositen-badu”.

Radny Ponowacki — wyjechał na Górę Kalwaryę. Tam głównie ogląda cadyka. Jak przyjedzie będzie „rzeczoznawcą” kwestji żydowskiej. Z czasem zapewne zostanie ministrem oświaty...

Radny Grass — pojechał „poprawić” się do Otwocka. Biedaczysko chce trochę utyć, bo ostatnio zmizerniał w zbożnej pracy dla miasta... Poza tem radny Grass nie martwi się i to mu dobrze działa na humor...

Radny Dubert wyjechał na olimpiadę. Razem z posłem Dobiją będzie reprezentował barwy Polski, jako bokser.

Radna Kredytowa — wyjechała na inspekcję wszystkich bufetów kolejowych państwa...

Radny Drapalski — otrzymał engagement do dr. Gęgarlińskiego w charakterze korepetytora. Uczy go regulaminu o brad radzieckich. Dzień pracy ośmiogodzinny. Nauczyciel jest bardzo pojętny, uczeń mniej i często za karę stoi w kącie.

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Radny Barszczak — zwiedza z Baedekerem Bałuty. Mówi, że jak tak daleko pójdzie, to za miesiąc zostanie min. stre...

Bezrobotni otrzymają doraźne zasiłki.

Będą one wynosiły od 20 do 35 proc. zarobku faktycznego.

Magistrat likwiduje w związku z tem roboty publiczne.

W dniu 15 i 16 bm. odbyła się w Województwie konferencja z przedstawicielami przemysłu w sprawie sposobu zorganizowania udzielenia bezrobotnym zapomóg.

W konferencji przewodniczył wice-wojewoda Łyszkowski, przy udziale delegata min. pracy i opieki społecznej p. Nakonecznikoffa, zastępcy naczelnika wojewódzkiego wydz. pracy i opieki społecznej inż. Kosteckiego, kierownika państw. urzędu pośrednictwa pracy pana Syzki, wice-prezydentów m. Łodzi pana Wojewódzkiego i Groszkowskiego, ławnika wydz. gospodarczego magistratu m. Łodzi Bednarczyka, dyrektora zarządu głównego magistratu m. Łodzi Zelewskiego i delegatów związków przemysłowych: dyr. Pawłowskiego, dr. Barcińskiego, inż. Rumpła, Teodora Keniga i Kerperta.

Delegat min. pracy i op. społecznej p. Nakonecznikoff przedstawił zebra-ny zamierzony już doraźna pomoc dla bezrobotnych ze strony rządu, aż do czasu wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dalej zaznaczył, że

rząd przeprowadzenie tej akcji oddaje zupełnie magistratowi m. Łodzi pozostawiając sobie jednak kontrolę.

Rozchodzi się tylko o szybkie zorganizowanie całego aparatu w czym naturalnie powinni współdziałać przemysłowcy przez wypełnienie list zwolnionych z pracy robotników i wypłacenie własnym personelem swoim bezrobotnym zapomóg, ażeby akcję tę móc przyspieszyć. Następnie apelował do przedstawicieli przemysłu, ażeby swej współpracy w akcji tej nie odmawiali.

W dyskusji wyłoniła się koncepcja technicznego zorganizowania, gdzie przemysłowcy zasadniczo zgodzili się na sporządzenie odnośnych list i udzielenie bezinteresownie swojego personelu biurowego.

Co do sprawy lokali, w których mają się odbywać wypłaty bezrobotnym to po dłuższej dyskusji zgodzono się ze stanowiskiem p. wice-wojewody Łyszkowskiego, że na biura płatnicze byłyby najodpowiedniejsze sale jadalne niektórych fabryk. W całej tej dyskusji przebiegała się

myśl zorganizowania tej akcji jaknajprędzej,

przyczem podkreślono, że do tego celu jest również pożądana i niezbędna współpraca zarówno związków przemysłowych, jak i związków robotniczych.

Następnie postanowiono, ażeby magistrat wspólnie z państw. urzędem pośrednictwa pracy opracował wzór list bezrobotnych, które razem z odpowiednią instrukcją otrzymają zrzeszeni fabrykanci przez swe związki, zaś fabrykanci niezrzeszeni otrzymają te listy za pośrednictwem komisariatów policji.

Po wypełnieniu winny być przesłane do magistratu, ten zaś ze swej strony

po sprawdzeniu obliczenia wyasygnuje odpowiednią sumę.

Przedstawiciele związków robotniczych mają prawo wglądać w te listy i złożyć, jeśli zajdzie tego potrzeba — odpowiednie reklamacje.

W międzyczasie zostaną zorganizowane na mieście biura płatnicze w ilości dziesięciu, odpowiednie ogłoszenia zaś wyjaśnia, do których biur należą fabryki,

ażeby bezrobotni dany fabryk, gdzie pracowali przed utratą pracy, otrzymać mogli w przynależnych biurach zasiłki.

Równocześnie z wypłatą państw. urzędu pośrednictwa pracy będzie rejestrował w tych samych lokalach, biorąc zasiłki, tak, że przy następnych wypłatach będą mogli otrzymywać zapomogi już tylko zakwalifikowani i kontrolowani przez państwowy urząd pośrednictwa pracy.

O ile rozchodzi się o same zapomogi, że w myśl odnośnych zamierzeń rządu, będą one przy obecnej doraźnej pomocy

pokrywały się odpowiednimi artykułami projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

który to przyjęty został w trzecim czytaniu komisji sejmowej, a obecnie znajduje się w senacie.

Stawki zapomogowe wynosić będą od 20-tu do 35-ciu proc. zarobku faktycznego, w zależności od stanu bezrobotnych, przyczem maksymalny zarobek dzienny nie może przekraczać więcej jak 5 złotych. Następnie brano pod uwagę ilość członków rodziny, będących na utrzymaniu zakwalifikowane go do pobierania zapomogi, poniżej lat osmnastu, i data utraty pracy. p.

KONFERENCJA W MAGISTRACIE.

Zgodnie z zapowiedzią wczoraj odbyła się w magistracie pod przewodnictwem ławnika Bednarczyka konferencja, poświęcona sprawom bezrobotnych.

Na wstępie ławnik Bednarczyk oświadczył, że w myśl uchwały rządu odbywają się już od dwóch dni narady w województwie i magistracie nad zorganizowaniem aparatu rejestracyjnego i wypłat dla bezrobotnych. Konferencje te odbywają się przy współudziale przedstawicieli odnośnych ministerstw i przemysłowców.

Z przebiegu nieskończonych jeszcze pertraktacji wynika, iż

przemysłowcy zarejestrują pozbawionych w fabrykach pracy robotników i listy te zostaną skontrolowane i uzgodnione przez magistrat z listami, sporządzonymi przez centrale robotnicze.

Jednak z powodu skomplikowanej natury pracy w tym tygodniu wypłaty nie będą mogły się odbyć, gdyż listy nie zostały sporządzone i nie ma lokali, w którychby wypłata mogła się odbyć.

Wobec tego dopiero w przyszłym tygodniu zatrudnieni przy robotach publicznych otrzymają zapłatę.

Wobec tego, że rząd nie da już kredytów na roboty publiczne,

nowi robotnicy przyjmowani nie będą, gdyż rozpocznie się wydawanie zapomóg. Oprócz obecnej partii jeszcze jedna zostanie zatrudniona, a potem roboty publiczne zostaną zlikwidowane.

Na to zabrał głos p. Danielewicz, który oświadczył, że ponieważ kredyt 300 tys. został magistratowi na roboty przyznany, więc

magistrat winien 1000 robotników zatrudnić w ciągu miesiąca, niezależnie od zapomóg rządowych.

Następnie zabrał głos p. Kulczyński proponował

by partje robotników, które obecnie pracują, pozostawić na robotach aż do wyczerpania się kredytu,

gdyż zmiana wprowadzi tylko chaos w dotychczasowe stosunki.

Do wniosku tego przychylił się i inni przedstawiciele robotników.

W odpowiedzi oświadczył ławnik Bednarczyk, iż musi się podporządkować uchwale magistratu o zmianie po dwu tygodniach pracy, szczególnie iż okazało się, że na robotach znaleźli się nietylko żywiciele rodzin, jak to było postanowione, ale i młodzi ludzie, choć w pierwszym rzędzie należało zatrudnić żonatych i ojców rodzin.

P. Łatkowski, polemizując z przedmówcą, uważa, że magistratowi jedynie dlatego zależy na zmianie robotników, by móc się pochwalic większą ilością zatrudnionych robotników, bez względu na to czy taki sposób załatwienia sprawy jest lepszy czy nie.

Po dłuższej dyskusji nad tą sprawą do porozumienia nie doszło i p. ławnik Bednarczyk obiecał zwołać powtórna konferencję na piątek, a do tego czasu porozumieć się z magistratem. (b.)

KONWENT SENJORÓW O POMOCY

Onegdaj odbyło się posiedzenie konwentu seniorów rady miejskiej, zwołane w celu wyboru członków rady miejskiej do komitetu rozdziału robót dla bezrobotnych.

Przewodniczący wiceprezes rady, p. Wolczyński wskazał iż obecnie komitet dla bezrobotnych pozbawiony jest reprezentacji rady i ciała opiniodawczego, wobec czego do komitetu ma wejść 6 przedstawicieli poszczególnych frakcji radzieckich.

Wybory proponuje p. Wolczyński przeprowadzić systemem proporcjonalnym.

P. Danielewicz proponował, by w komitecie był również reprezentowany przedstawiciel centrali robotniczej żydowskiej, grupującej parę tysięcy robotników żydów, wniosek ten jednak w głosowaniu upadł.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na następujący podział: N. P. R. 2, Ch. D. 1 P. P. S. 1, Koło Narodowe 1.

Radny Danielewicz poruszył również sprawę wysokości opłaty, którą otrzymują bezrobotni od magistratu, przyczem wskazał na niezadowolenie, jakie z tego powodu panuje wśród zatrudnionych. Po nieważ magistrat w sprawie tej obiecał dopiero porozumieć się, mówca proponuje, by konwent sprawę wynagrodzenia zajętych na robotach publicznych przesądził.

Obecny na posiedzeniu przedstawiciel magistratu oświadczył,

iż sprawa ta już jest przesądzona i magistrat stawek nie zmieni.

Przeciw takiemu załatwieniu zaprotestował p. Danielewicz, który oświadczył iż

magistrat winien być zaraz odpowiedzieć iż place nie zostaną podwyższone, a nie zwodzić robotników.

Następnie poruszono sprawę przebudowy w radzie miejskiej, przyczem okazało się, iż jest projekt otoczenia sali narad galerią, w której znalazłaby miejsce publiczność oraz łóża prasowa.

Projekt ten został odrzucony, ponieważ jak wynikało z dyskusji obecny lokal rady jest tymczasowy i po pewnym czasie zostanie zmieniony. (b.)

WEZWANIE DO REJESTRACJI.

Wszystkie związki zawodowe wzywa ją swych członków by rejestrowali się Rejestracji podlegają ci, którzy utracili pracę przed i po 1 stycznia. (b.)

ZATARG W FABRYCE BIRNBAUMA I HIRSZBERGA.

Fabryka firmy Hirszberg i Birnbaum (Wodna 23) jest od pewnego czasu nieczynna. Obecnie firma postanowiła fabrykę uruchomić, lecz pod różnymi warunkami, zmieniającymi dotychczasowy ustrój w fabrykach.

W celu doświadczenia do porozumienia odbyła się konferencja między przedstawicielem klasowego związku a firmą.

Przedstawiciele firmy oświadczyli że mogą fabrykę uruchomić jedynie na 3 dni w tygodniu po uprzednim zredukowaniu 60 robotników. Również zaznaczyli przedstawiciele firmy iż za postoje firma płacić robotnikom nie będzie.

Nie zgodził się na to przedstawiciel robotników p. Walczak, który w pierwszym rzędzie sprzeciwił się redukcji w tak ciężkich dla robotników czasach i zaproponował podział pracy między wszystkich robotników.

Również nie zgodził się na nieplacenie za postoje, gdyż mogą się one często zdarzać nie z winy robotników i ci nie pracując będą uważani za zatrudnionych i pozbawieni będą zasiłków rządowych.

Ponieważ na konferencji do porozumienia nie doszło, sprawę skierowano do inspektoratu pracy. b.

Prawo i życie.

Usiłowanie przekupstwa wojskowego.

W pierwszych dniach sierpnia 1923 roku do prywatnego mieszkania szefa kancelarii kadry 31 p. Strz. Kan. sierżant Władysława Zawadzkiego zgłosił się niejaki Bolestaw Dzikowski i poprosił go o wydanie mu dla 2 powołanych na 4 tygodniowe ćwiczenia wojskowe, lecz nie odbywających tych ćwiczeń rezerwistów Izraela Torończyka i Ioka Szpigla, zaświadczeń w ich książeczkach wojskowych, iż rezerwiści wspomniani ćwiczenia powyższe odbyli, przyrzekając Zawadzkiemu za to wynagrodzenie w sumie 3,000,000 mk.

Zawadzki poornie zgodził się na powyższą propozycję i wówczas Dzikowski wręczył mu tę sumę, trzymając w rękach książeczki wojskowe Torończyka i Szpigla, z odpowiednim fikcyjnym zaświadczeniem o odbyciu ćwiczeń.

Dzikowskiego po wręczeniu fałszywych natychmiast aresztowano.

W toku dochodzenia zostało ustalone że Dzikowski działał wspólnie z Woldem Dombem, który pod przybranym nazwiskiem Torończyka pertraktował z Zawadzkiem o powyższej sprawie.

Ponieważ Domb zbiegł, wysłano za nim listy gończe.

W dniu wczorajszym stanął przed sądem Arnoldem, Dzikowski pod zarzutem usiłowania przekupstwa sierżanta Zawadzkiego.

Na sądzie oskarżony ze skrucą przyznaje się do inkryminowanego mu czynu zaznaczając iż uczynił to z namowy znajomego Domba, nie wiedząc o skutkach swego czynu.

Przedstawiciel oskarżenia publicznie go prokurator Żabicki popiera oskarżenie w całej rozciągłości.

Obrońca oskarżonego adw. Kobyliński ze względu na niekaralność oskarżo-

Kronika policyjna.

WOJNY DOMOWE.

Pomiędzy Marią Kopańską, Grabowa 31, a jej mężem wynikały często nieporozumienia i kłótnie.

Wczoraj Kopańska w celu samobójczym wypila sporą dozę kali-hypermagnicium.

Pogotowie po udzieleniu denatce po mocy odwiozło ją do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

OBIECUJĄCA LATOROŚL.

Abram Moszek Styrpichowicz, zamieszkały przy ulicy Wiznera 5 zameldował policji, iż jego 14 letnia córka Min-dla skradła mu kilka par sandałów, które sprzedała Władysławowi Matuszewskiemu, Wiznera 3.

nego, ze względu na to, że ma on swoje rzemiosło, albowiem jest z zawodu fryzjerem, o zastosowanie przy wymiarze kary okoliczności łagodzących.

W ostatnim słowie oskarżony, zale-

DZIEWCZĘTA UCIEKAJĄ.

Zamieszkały przy ulicy Gnieźnieńskiej Nr. 9, Józef Zasada, zawiadomił policję, iż 14 letnia córka jego Janina uciekła z domu rodzicielskiego w niewiadomym kierunku i dotychczas nie wróciła.

"KAMIENICZNYCI" GRASUJĄ.

Stefan Maciejewski, Zielona 65 i Rajmund Matuszewski przy ulicy Zakątnej Nr. 30 rzucali w przechodniów kamieniami.

Przy interwencji posterunkowego Rybaka jeden z nich uderzył go głową w prawe oko.

PRZY PRACY.

Podczas pracy w fabryce Domani-wicza przy ulicy 28 p. Strz. Kan. robotnik Aleksander Wojciechowski uległ okaleczeniu palca.

wając się rzewnymi łzami prosi o łagodny wymiar kary.

Sędzia skazał podsądnego na trzy miesiące więzienia, zaliczając mu na poczet kary areszt prewencyjny. As.

Stopa dyskontowa

a organizacja kredytu.

Z problemem poziomu cen wytworów przemysłowych w ścisłym związku znajduje się problem stopy dyskontowej.

Nieschylanie wysoka stopa dyskontowa, która utrzymuje się dotąd, jest okropnym balastem dla produkcji podnoszącym ceny wytworów przemysłowych.

Na stopę dyskontową działają zwykle dwie kategorie czynników:

1) ekonomiczna i 2) polityczna.

W czasie przesilenia gospodarczego stopa dyskontowa się podnosi. Realizacja towarów za gotówkę staje się utrudniona, a nadto zachwiana równowaga gospodarcza dezorganizuje kredyt, gdyż zaufanie, jako psychologiczny pierwiastek kredytu, również jest zachwiane.

Brak wolnych kapitałów w kraju działa w tym samym kierunku. Wymieniliśmy kategorię ekonomiczną.

Rewolta, zaburzenia spokoju publicznego, zastrzeżenia stosunków międzynarodowych itp. czynniki polityczne w jakimś kraju podnoszą również stopę dyskontową.

Zjawia się pytanie co jest przyczyną wysokiej stopy dyskontowej u nas?

Walutę mamy stałą, zabezpieczać się więc od spadku walutowego przy kredycie za pomocą wysokiej stopy dyskontowej nie ma potrzeby.

Tem niemniej stopa dyskontowa pozostaje lichwiarską.

Działają tu również przyczyny. Przede wszystkim cichy odpływ kapitałów krajowych zagranicę.

Pomimo ograniczeń dewizowych, wolne kapitały, które gromadziły się w rękach prywatnych w procesie gospodarki inflacyjnej, odpływały w ten lub inny sposób zagranicę. Są to rezerwy trzymane „na wszelki wypadek” w zagranicznych bankach. Jest to zarazem ten czysty zysk, który można było odłożyć i dzięki protekcjonizmowi okresu spadającej waluty zupełnie nie narażać, nie rzucając go w inwestycje, a jednocześnie prowadzić nadal przedsiębiorstwa.

Aby kapitały krajowe, znajdujące się zagranicą przyciągnąć do kraju, należy przedsięwziąć takie środki, któreby zachęciły wogóle kapitał zagraniczny do rzucania się na rynek pieniężny Polski.

Tu zaznaczyć trzeba, że kwestja zaufania, jako psychologicznego czynnika kredytu, odgrywa dominującą rolę.

Pod tym względem przyczyniłoby się w znacznej mierze do przywrócenia zaufania ze strony kapitału zagranicznego pokojowa polityka zagraniczna państwa i polityka wewnętrzna, która opierałaby się na praworządności. Kamieniem węgielnym polityki wewnętrznej jest równouprawnienie obywateli bez różnicy narodowości. Jest to jednak proces długotrwały.

Jednocześnie należałoby działać tak ażeby otrzymać efekt należyty w najkrótszym czasie.

W tym celu trzeba byłoby kroczyć drogą różnych przywilejów, jakie może nadać władza państwowa solidnym i połączonym zagranicznym bankom, aby skłonić je do otworzenia swych filii u nas.

Dzięki zaufaniu ze strony wewnętrznej rynku pieniężnego, jakim oczywiście cieszyłyby się zagraniczne solidne i potężne instytucje kredytowe, rozwijałby się proces składania wolnej gotówki na rachunkach bieżących, w tych bankach, nie mówiąc już o tem, że pieniężny rynek wewnętrzny byłby przez te instytucje nasycany.

Trzeba przyznać, że mnóstwo naszych banków, które jak grzyby po deszczu wyrosły w okresie gospodarki inflacyjnej, nie wypełniają tej funkcji gospodarczej, do jakiej są powołane z natury rzeczy instytucje finansowe.

Naodwrot, są to pasorzyty na organizmie gospodarczym.

Polityka tych banków przyczyniła się w dalszym ciągu w znacznym stopniu do obciążania kosztów produkcji.

Bank Polski swą polityką kredytową powinien zgrupować wokół siebie solidne instytucje kredytowe, które są związane z produkcją kraju, a które w

okresie spadającej waluty wypełniłyby jednakże funkcje gospodarcze.

Należy pozbawić zupełnie prawa dyskonta w Banku Polskim wszystkie niesolidne niezwiązane z produkcją kraju banki oraz pozbawić je praw banków dewizowych i zmusić je w ten sposób do przelania swych kapitałów do instytucji solidnych.

Mielibyśmy wówczas kilka solidnych krajowych instytucji kredytowych.

Monopolizując krajową bankowość w rękach kilku banków i ułatwiając w ten sposób nadzór nad ich działalnością moglibyśmy doprowadzić do obniżenia stopy dyskontowej.

Obecnej lichwiarskiej stopy dyskontowej w kraju o stałej walucie żadna produkcja wytrzymać nie może.

Masa niesolidnych banków u nas, które „dorobiły” się swych kapitałów kosztem nadmiernego obciążania produkcji w okresie gospodarki inflacyjnej, utrzymuje się nadal na powierzchni życia gospodarczego jako jego pasorzyt dzięki tylko tej lichwiarskiej stopie dyskontowej.

Wpływ kapitałów z zagranicy do kraju i realizacja zapasów towarowych nagromadzonych z okresu gospodarki inflacyjnej przy cenach odpowiadających sile nabywczej szerokich warstw ludności przyczynia się do obniżenia stopy dyskontowej.

Na wysoki poziom stopy dyskontowej działa również inercja okresu inflacyjnego.

Posiadać wolnego kapitału wypuszcza go ze swoich rąk wówczas, gdy otrzymuje nader wysokie oprocentowanie kapitału.

Ponieważ banki same, pobierając wysoką stopę dyskontową, dają tylko 2 proc. miesięcznie wolne kapitały nie wpływają do banków, a szukają lokaty przy wyższym oprocentowaniu.

Ma to ten skutek, że instytucje kredytowe u nas nie stają się ośrodkami koncentracji kapitałów. Wolne kapitały znajdujące się w kraju decentralizują się, co musi z natury rzeczy wywoływać dezorganizację kredytu, a to wysoką stopę dyskontową.

Monopolizacja bankowości w kraju przy której Bank Polski, jako centralny bank — emisyjny stanie się w rzeczywistości bankiem banków w kraju, przy należytej polityce kredytowej ministerstwa skarbu i przy współudziale sfer przemysłowych zainteresowanych w niskiej stopie dyskontowej podwyższy wysoki poziom stopy dyskontowej.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko z dziedziny kredytowej.

W warunkach stałej waluty gospodarka przemysłowa stojąca na niewysokim poziomie technicznym i organizacyjnym bardzo wolno obraca kapitałem.

To też u nas obecnie należy zorganizować kredyt w ten sposób, ażeby terminy kredytowe były nie krótsze jak 3-4 miesięczne.

Przy krótkich bowiem terminach proces obracania kapitałów w produkcji zatrzymuje się, co prowadzi do dezorganizacji samej produkcji.

Aleksander Herman

Kto chce

w krótkim czasie nauczyć się dokładnie

buchalterji i korespondencji

handlowej pod kierunkiem rutynowanego nauczyciela, długoletniego kierownika poważniejszych firm — zechce zapisać się na kompletny kurs w Wólce 67 m. 5 codziennie od 2-4 pp.

KRYNICA.

Dr. med.

Seweryn Szenker

ordynuje: willa „Erwina”.

Monarchowie, prezydenci, ministrowie, posłowie, attaché i sekretarze

nie będą płacić cła wwozowego do Polski do wysokości, właściwej swej randze.

Zgodnie z uchwałą seimu wydane zostało rozporządzenie ministrów: skarbu i przemysłu i handlu w sprawie zwolnienia od cła przedmiotów przeznaczonych do bezpośredniego użytku zwierzchników państw obcych oraz ich otoczenia podczas pobytu ich na polskim obszarze celnym ze zwolnieniem ich od rewizji celnej. Nadto zwolnieniu od cła podlega urządzenie domowe personelu dyplomatycznego, sprowadzane w ciągu pół roku od dnia akredytowania, przy czym termin ten może być przedłużony do jednego roku, oraz urządzenie domowe personelu konsulatów, mianowanego z pośród urzędników państw zagra-

nicznych, o ile sprawdzone jest w ciągu 3 miesięcy od dnia przyjazdu.

Pozatem zwolnione są od cła wszelkiego rodzaju przesyłki przeznaczone do osobistego użytku personelu dyplomatycznego do łącznej wysokości w ciągu roku kalendarzowego: 6,000 zł. dla ambasadora, 4,000 zł. dla posła nadzwyczajnego, ministra pełnomocnego, do 3 tysięcy złotych ministra rezydenta i chargé d'affaires do 2,000 zł. dla radców, sekretarzy oraz attaché i do 500 zł. dla innych stałych urzędników przedstawicielstw i misji zagranicznych, o ile są obywatelami państw obcych.

Koleje państwowe dają dochody.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Według zestawienia na d. 1 lipca polskie koleje państwowe dały w ciągu pół roku ubiegłego 288,488,862 zł. dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie 287,471,734 zł. A więc przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wyniosła w półroczu ubiegłym 1,017,128 złotych.

Pierwsze 3 miesiące r. b. dawały jeszcze deficyt, który zresztą zmniejszał się z miesiąca na miesiąc: w styczniu wynosił on jeszcze zgórą 10 miln. zł., w lu-

ty już mniej niż 9 miln. zł., w marcu tylko 300 tys. zł., zaś od kwietnia dochody przekraczają wydatki: w kwietniu o 6 i pół miln. zł., w maju o 9,7 miln. zł., a nawet w czerwcu, który zawsze w gospodarce kolejowej jest miesiącem marowym, przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wynosi 4,2 miln. złotych.

Świadczy to, że gospodarka polskich kolei państwowych wkroczyła już na tor zdrowej samowystarczalności.



GOTÓWKA

Dolary 5.185.
Kor. czeska 15.35.
CZEKI.
Belgia 23.55.
Holandia 196.10.
Londyn 22.65, 22.63.
Nowy Jork jak gotówka.
Paryż 26.65, 26.63.
Praga jak gotówka.
Szwajcaria 94.65.
Wiedeń 7.32 i pół.
Helsingfors 13.03.
Sztokholm 137.25.
Włochy 22.35.
Bony złote 0.80, 0.83.
Miljonówka 0.55.
Pożyczka dolarowa 2.80, 2.52.

WIECZ. POGIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 16 lipca.

Dolary 5.22.
Tendencja dla walut i akcji utrzymana.
Cegielski 0.38
Zieleniewski 7.85
Parowozy 0.35
Nobel 1.80
Chodorów 4.30
Rudzki 1.60
Bank Sp. Zarob. 4.25
Bank dla H. Prz. 1.90
Starachowice 2.95
Lilpop 0.69
Węgiel 4.75
Ostrowiec 8.80
Modrzejów 6.25 (5)
Bank Handlowy 6.30
Bank Zachodni 2
Kijewski 0.28
Siła i Światło 0.58
Cukier 4.85
Żyrardów 51
Żegluga 0.25
Spirytus 1.90
Haberbusch 5.50
Sniess 1.05
Zgierz 2.60

GIELDY ZAGRANICZNE.

Zurych, 16 lipca.

Zamknięcie. Holandia 207 i jedna czwarta. Nowy Jork 548, Londyn 23.95, Paryż 28.27, Mediolan 23.62, Praga 16.25, Budapeszt 0.0070, Bukareszt 2.50, Belgrad 6.45, Sofja 4, Wiedeń 0.0007 i pół.
Londyn, 16 lipca.
Zamknięcie. Nowy Jork 436.68, Francja 84.65, Belgia 96.13, Włochy 101.31, Szwajcaria 23.94 i pół, Hiszpania 32.85, Portugalia 1.47, Holandia 11.55 i

Akcje.

B. Dyskontowy 5.50.
B. dla Handl. i Przem. 1.70, 1.90.
B. Przem. Lwów 0.48, 0.50.
B. Zw. Sp. Zarobk. 4.25, 4, 4.20.
B. Przem. Polskich 0.25.
B. Handlowy 6.30, 6.25.
B. Kred. 0.75.
B. Zachodni 1.90, 2, 1.95.
B. Zw. Ziemi 0.30.
Cera 0.30.
Kijewski 0.25, 0.28.
Puls 0.50, 0.60.
Strem 12.
P. T. E. 0.19, 0.20.
Chodorów 4.30, 4.20, 4.25.
Częstocice 2.70, 2.85, 2.70.
Michałów 0.65.
Firley 0.35.
Węgiel 4.40, 4.90, 4.70.
Polski Przem. Naft. 0.62.
Lenartowicz 0.20, 0.21 i 0.20.
Fitzner 4.40, 4.60, 4.50.
Modrzejów 5, 5.95, 6.25.
Ostrowieckie 8.05, 8.90, 8.75.
Pocisk 1.35, 1.40.
Starachowice 2.62, 2.98, 2.85.
Zieleniewski 7.75.
Zawiercie 35, 28, 30.
Borkowski 1.10, 1.20.
Żegluga 0.24.
Klucze 0.40.
Grodzisk 1.90.
Zgierz 2.50, 2.60.
Spies 1. 1.05.
Elektryczność 1.90.
Siła i Światło 0.61, 0.56.
Czersk 0.75.
Gostawice 1.85, 2.
Cukier 4.50, 5, 4.90.
Łazy 0.13, 0.14.
Nafta 0.42.
Nobel 1.75, 1.80, 1.75.
Cegielski 0.70, 0.72.
Lilpop 0.63, 0.70, 0.68.
Norblin 0.54, 0.57.
Ortwein 0.21, 0.24.
Parowozy 0.35, 0.37.
Rudzki 1.45, 1.65.
Ursus 1.60, 1.90.
Konopie 0.65.
Żyrardów 51, 50.50, 51.50.
Jabikowscy 0.17.
Haberbusch 5.20, 5.40.
Spirytus 1.80, 1.85.



Najpiękniejsze obrazy z ostatniej wystawy paryskiej.

Haarmann — nowy niemiecki Kuba Rozpruwacz.

Zboczenie płciowe zbrodniarza pochłonięło 40 ofiar.

Sprawa hanowerskiego Lan-
gu Harmana nie przestaje być w Niem-
czech sensacją dnia. We wtorek w Ha-
nowerze odbyło się pięć wielkich wie-
ców, protestujących i demonstrują-
cych przeciwko policji, której współ-
winnikiem był przez 5 lat morderca.
Mówcy podkreślali, że w ciągu tego
czasu niejednokrotnie zwracano uwa-
gę policji, na niedwuznaczną rolę Har-
mana, w którym dawno już domysłano
sprawcy tych zbrodni.

Policja jednak nie zwracała uwagi
na te ostrzeżenia.
W komendzie policji hanowerskiej
urządzona jest cała wystawa ubrań,
według których rodzice zaginionych,
mają możność rozpoznania ofiar.
Policja otrzymała ze wszystkich za-
kątek Niemiec około stu listów za-
wiadamiających o zginieciu chłopców w
wieku od lat 16 do 19.
Gdy Harmana przewożono od są-
dziego śledczego do więzienia policja

musiała otoczyć kordonem wszystkie
ulice, gdyż zburzona ludność chciała
podać mordercę sądowi lincha. Jak
wiadomo Harman, który był płciowo
zboczony, zabierał do swego mieszka-
nia, przyjeżdżających do Hanoweru
chłopców i potrzymawszy ich kilka
dni u siebie w mieszkaniu — zabijał, a
następnie poćwiartowane zwłoki rzucał
do rzeki.
Ubranie i bieliznę ofiar sprzedawa-
li jego przyjaciele którzy mu dostarczali
nowych ofiar.
W Hanowerze panuje wielkie wzbu-
rzenie umysłów. Dookoła zbrodni Har-
mana utworzyła się cała sieć legend.
W kabaretach i teatrach śpiewane są
aktualne kuplety, które kończą się zwy-

kle burzliwą demonstracją przeciwko
policji, na ulicach, cukierniach są foto-
grafie mordercy oraz broszurki, zawie-
rające jego życiorys.

Berlin, 16 lipca.

Z każdym dniem wychodzą na światło
dzienne nowe niezwykle szczegóły w spra-
wie Harmana z Hanoweru. Okazuje się,
że Harman pełnił służbę wywiadowczą
w policji hanowerskiej. Wszelkie donie-
sienia sąsiadów, którzy znali Hartmanna
i którzy widzieli wchodzących do niego
młodych ludzi, ale nie widzieli ich powra-
cających, pozostawały ze strony policji
bez odpowiedzi. Mimo wyraźnych poszlak
Harmana nie aresztowano. Dopiero, gdy
oburzenie ludności doszło do ostatecz-
nych granic, postanowiono się nim zająć.
W aferę Harmana wmieszani są członko-
wie zamożnych kół społecznych Hanno-
weru. Synowie poważanych ogólnie ro-
dzin byli stałymi gośćmi Harmana, aż
w końcu byli przez niego mordowani. Do-
tąd udowodniono Harmanowi 40 wypad-
ków morderstw. Ofiary swoje zabijał Har-
man w sposób niesłychanie zwierzęcy.
Oddając się z nimi najohydniejszym or-
gjom, w chwilach ekstazy rzucał się do
gardła ofiary i przegryzał arterje. Są pew-
ne poszlaki, że w małej, wąskiej komórcie
domu Harmana, której okienko wycho-
dziło na rzekę, Harman ćwiartował swe
ofiary i mięso przerabiał na kiszki i ko-
tlety siekane, które potem sprzedawał.
Ludność niesłychanie oburzona, domaga
się ustąpienia nie tylko urzędników poli-
cji hanowerskiej, ale między innymi i pre-
zydenta prowincji hanowerskiej Noske-
go, słynnego posła socjal-demokratyczne-
go i b. ministra wojny w r. 1918.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”
CHIRURG — ZŁODZIEJEM.

Paryż, 15 lipca

W Moutpellier odbył się nadzwyczaj
ciekawy proces przeciw profesorowi uni-
wersytetu i słynnego chirurga Souber-
grau, który oskarżony jest o kupno kra-
dzionych obrazów wielkich mistrzów, a
nawet o udział w kradzieżach. Oskarżo-
ny profesor tłumaczy się swoim zamiło-
waniem do kolekcjonowania dzieł sztuki.
Wyrok skazujący jest pewny. L. A.

Czytajcie „Express Wieczorny”

Dziś wielka premjera!

12 aktowy podwójny program

I. SMIECHI HUMORI.

„Precz z mężczyznami”

Wspaniała komedia w 6 aktach.
W rolach tytułowych:

Wanda Hawley i Harrison.



Dziś wielka premjera!

II. OSTATNIA NOWOŚĆ SENSACYJNA!

„NOCNA ESKAPADA”

(Tragiczna przygoda) jednej nocy). Dramat współczesny w 6 aktach.
W rolach głównych: Aud Egede Nissen jako „DZIEWCZYNA z PÓŁŚWIATKA” i Eugeniusz Klopfer znak. wyk. roli króla w film. „Don Carlos”TOWARZYSTWO
REKLAMY
MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.

w WARSZAWIE

UL. MARSZAŁKOWSKA № 124

TELEFON 205-68 (Dyrekcja). 142-74 (Dział ogłoszeń)

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurtu, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachium, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. Reklama uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p. Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
DLA HANDLU, PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA

Nasza księga adresowa będzie pierwszym w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskońszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego cudzoziemca, interesującego się jakkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski.

3 pokoje

z wszelkimi wygodami na-
tychmiast poszukiwane.
Oferty sub. „R. 32” w administracji „Republiki”. 4866-10

Sklep spożywczy

na dogodnych warunkach
do sprzedania

Rokocińska № 8. 5126

Dr. med.
Wł. Polakowski

ginekolog - akuszer

mieszka obecnie przy ul.

Piotrkowskiej 113.

przyjm. od 5-6

OGŁOSZENIE.

I Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych dla m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że dn. 18 lipca r. b. o godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Zgierskiej № 40 u Jakóba Temkina na pokrycie podatków skarbowych odbędzie się sprzedaż z licytacji zaskwestrowanych mebli.

Podlegające sprzedaży meble można obejrzeć w dniu sprzedaży na miejscu licytacji u wzmiankowanego dłużnika. 5143

Łódź, d. 15 lipca 1924 r.

NACZELNIK URZĘDU:

(-) L. GUTOWSKI.

Zaginął weksel
na sumę zł. 500

z wystawienia firmy R. Winter i S-ka Warszawa, ul. Warecka 9, płatny dnia 23 Sierpnia 1924 r. na zlecenie L. Liwskiego. Data wystawienia 23 Maja r. b. Weksel takowy unieważnia się. Upraszam łaskawego znaleźć o zwrócenie za wynagrodzeniem do P. L. Liwskiego, Łódź, Zawadzka 22. 5137

TKALNIA

mechaniczna zarobkowa 25 warszt. ang. 72 cal. szer. przyjmuje robotę zarobkową. Wiadomość:

F. SZYMANKO

Piotrkowska 50, front II piętro

Wszechświat i Człowiek

wielkie pięciotomowe
bogato ilustrowane
dzieło naukowe oraz

Encyklopedię Orgelbranda

SPRZEDAM

Obejrzeć można codziennie od 11-2 w Związku Drukarzy, Nawrot 20.

SKLEP
SPOŻYWCZY

do sprzedania.

Wiad.: ul. Gubernatorska 13
F. PAWLIKOWSKI.Na wypłatę! TOREBKI,
pończochy,
firanki,

JEDWAB, koszule męskie, płótno i wszelką manufakturę

PIOTR CHARI, Piotrkowska 37 w podwórzu). 192.

Dr. med.
L. Prybulski

Choroby skórne, włośni, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem). Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38. Przyjmuje od 9-2. Dla nienod. oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
J. M. MALTRECHT

Akuszeria i choroby kobiece. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczne światłem wyżywnym. Przyjmuje od 5-8.

Dr. med.
S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena i światło-lecznicze. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej. Godziny przyjęcia 8-6. Dla nienod. 5-6.

Dr. med.
P. Langbard

Zawadzka 10. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9-1 5-8.

Dr. med.
BRAUN

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i 1-2 i od 4-8-11.

Dr. med.
BRAUN

Kredens, pomocnik, kanapa, stół, 5 krzeseł i lampy elektryczne. Sienkiewicza 37, m. 36, od 11-19 godz. wieczór.

Okazyjnie do sprzedania

Kredens, pomocnik, kanapa, stół, 5 krzeseł i lampy elektryczne. Sienkiewicza 37, m. 36, od 11-19 godz. wieczór.

KONKURS.

Kasa Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych m. Łodzi. Od kandydatów, ubiegających się o powyższe stanowisko, wymagane są:

- 1) Dowody wykształcenia średniego.
- 2) Paroletnia praca w instytucjach ubezpieczeniowych.

Wysokość uposażenia służbowego oraz inne warunki ustalone zostaną według umowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 4 sierpnia 1924 r.

Oferty wraz z dowodami kierować należy pod adresem Kasy Chorych m. Łodzi, ul. Wólczańska 225, na ręce przewodniczącego Zarządu Kasy.

Kasa Chorych m. Łodzi.
(-) F. Kałużyński
Przewodniczący Zarządu

Łódź, dn. 16 lipca 1924 r.

4145

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Kupno i sprzedaż. Wł. Kraszew. Herbrastowski i przedmiotów judaistycznych udziela na letnisku nauczyciel szkół powszechnych Kraszew, willa Anuszczyka, Cwałgelbaum. 5053-4

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie. — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika i „Express Wieczorny” z odnośnikiem zł. 5.50.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Olszowski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 49. — Płocznia, Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zarezyrowane i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.